

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł.
z dostawą do domu . . . zł. 4.
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8.—
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Zadania pożyczki amerykańskiej.

==○==

W sobotę dnia 21 marca odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja prasowa, na której premier i minister skarbu p. Władysław Grabski omówił na tle ogólnej sytuacji gospodarczej plan rządowy zużycia pożyczki amerykańskiej.

Pan premier wskazał przede wszystkim na wynikające z układu spraw gospodarczych w ciągu ostatnich miesięcy dwa groźne niebezpieczeństwa, których udało nam się uniknąć, mianowicie: gwałtownego wzrostu drożyzny produktów żywnościowych w związku z nieurodzajem i wzrostem cen zboża na rynkach światowych oraz wywołanej przez nieurodzaj nędzy ludności wiejskiej, pozbawionej zapasów oszczędnościowych wskutek dewaluacji. Na szczęście ogólne koszty żywności nie wzrosły prawie wcale, a obecnie nastąpiła ogólna tendencja zniżkowa cen zboża na rynkach światowych, co pierwsze niebezpieczeństwo całkowicie zażegnało.

Nędzy ludności wiejskiej i brakowi środków na przygotowania do nowych zbiorów udało się zapobiec drogą odpowiedniej akcji kredytowej. Sytuacja skarbowa okazała się na tyle pomyślna, że w ciągu pierwszych miesięcy obecnego roku na wczesnym przedwzrostku, finansowe instytucje państwowe mogły udzielić rolnictwu kredytów w sumie ogólnej około 50 milionów zł., z czego Bank Rolny 22 i pół, Bank Gospodarstwa Krajowego 13 i jedna trzecia, Bank Polski 7,2 i PKO. 6,6. W tej sumie skarb państwa uczestniczył w stosunku około 50 proc. nie licząc kredytów udzielonych poprzednio i obecnie prolongowanych.

Rezerwy skarbowe jakie dało się użyć na ten cel pochodzą głównie z bilonu. Obecnie znajduje się w obiegu około 172 milionów bilonu (18 milionów srebra, 50 mili. niklu i 104 miliony biletów zdawkowych). Źródło to nie jest jeszcze całkowicie wyczerpane, gdyż zgodnie z budżetem rząd miał prawo do 1 stycznia r. b. uruchomić bilonu do 180 milionów, a w roku bieżącym do sumy 308 milionów. Jak widać zatem daleko jest jeszcze do całkowitego wykorzystania w tej dziedzinie uprawnień rządu.

Pomimo tego ogólnej sytuacji gospodarczej nie można uznać za pomyślną. Jakkolwiek p. premier stwierdził, że ani nieurodzaj, ani kryzys przemysłowy nie odbiły się na tempie wpływów skarbowych, co niewątpliwie jest objawem b. pomyślnym, to jednak do pesymizmu skłaniają dalsze wywody p. premiera, stwierdzające dwa nader groźne objawy w naszym życiu gospodarczym: trwała bierność naszego bilansu handlowego i trwały wzrost bezrobocia. P. premier przewiduje, że zmian na lepsze w naszym bilansie handlowym nie można oczekiwać przed nowymi zbiorami, podkreśla również trudności walki z bezrobociem.

Z powyższymi kwestjami łączą się zadania zasadnicze pożyczki amerykańskiej: zabezpieczenie kursu waluty

złotowej przez dostarczenie Bankowi Polskiemu zapasu dolarów, dokonanie szeregu inwestycji oraz poparcie ruchu budowlanego, co dałoby pracę bezrobotnym a jednocześnie zaspokoiło najpilniejsze potrzeby społeczno-gospodarcze, wreszcie walka z głodem i drożyzną kredytu. Na te cele przede wszystkim rząd przeznacza pożyczkę.

Pierwsze zadanie będzie dokonane drogą sprzedaży przez rząd całkowitej sumy otrzymanych z pożyczki dolarów Bankowi Polskiemu.

Akcja inwestycyjna polegać będzie przede wszystkim na wezwaniu samo rządów do przystąpienia bez względu na stan obecny finansów do prac inwestycyjnych na rok 1925, na które otrzymają już obecnie zaliczki ze skarbu państwa. Poza tym miasta o większym skupieniu bezrobotnych otrzymają kredyty na zupełnie nowe inwestycje, nie przewidywane w ich planie budżetowym.

Prócz tego rząd ze swej strony przystąpi do przebudowy dworców na G. Śląsku oraz budowy linii łączącej G. Śląsk z Wielkopolską.

Na te cele zostanie zużyta mniej więcej połowa pożyczki.

Reszta zostanie obrócona na poparcie ruchu budowlanego - mieszkaniowego.

Gdy wniesiono do Sejmu projekt ustawy budowlanej — wywodził p. premier — powstała kwestja czy budować ma rząd czy też miasta. Jednak obydwie koncepcje są niewłaściwe. Chodzi o to by ruch budowlany spełnił swe zadanie socjalne. Najbardziej pal-

ca jest obecnie potrzeba domów mieszkalnych i tę potrzebę przy pomocy funduszy z pożyczki należy przede wszystkim zaspokoić. Dlatego w myśl projektu ustawy budowlanej winny powstać w miastach komitety budowy miejskiej, któreby zarządzały funduszami na cele budowlane i miały jasno określone zadanie budowy domów mieszkalnych.

Wreszcie trzecie zadanie pożyczki zostanie spełnione w ten sposób, że sumy z pożyczki w okresie, gdy będą wolne od zużycia na cele wymienione powyżej będą obracane na kredyty dla życia gospodarczego, Bank Polski mając zabezpieczenie obiegu sumami dolarów z pożyczki, będzie mógł utrzymać swą działalność kredytową w dotychczasowych rozmiarach, a nawet ją rozszerzyć i w rezultacie stopniowego nasycenia rynku kredytowego możliwe będzie obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał już do dyspozycji pierwszą sumę 20 milionów z pożyczki amerykańskiej.

Pan premier dodał, że pożyczka amerykańska jest pierwszym etapem akcji pożyczkowej państwa, określonej na szerszą skalę. Na razie poza pożyczką rządową jest realizowana pożyczka na inwestycje miejskie w domu bankowym „Ulen et Co“ w wysokości 20 milionów dolarów.

Wreszcie zapowiedział p. premier wniesienie do Sejmu ustawy, przewidującej rozłożony na szereg lat plan budowy gmachów państwowych.

na które ZLN. absolutnie nie mógłby się zgodzić. Nie mógłby się zgodzić na to, aby stworzono jakiś specjalny urząd dla spraw kresowych w formie sekretariatu komitetu, który w praktyce stałby się nową instancją dla wszystkich urzędów większości całego kraju.

Dochodzą mnie wiadomości, jakoby także wszystkie sprawy narodowościowe miały być przydzielone temu komitetowi kresowemu. W ten sposób stworzonyby równocześnie osobny urząd dla spraw narodowościowych, obejmujący szerszy zakres działania, aniżeli osobne ministerstwo dla tych spraw, jakiego się domagały t. zw. mniejszości narodowe.

Nie wiadomo mi, czy obok tego komitetu miałby pozostać komitet polityczny Rady ministrów, ponieważ najważniejsze sprawy, wchodzące w zakres działalności tego komitetu, jako ciała doradczego Rady ministrów, przeszłyby na t. zw. komitet kresowy.

Sądzę zatem, że komitet z takim zakresem działania nie da się pogodzić z prawami i obowiązkami Rady ministrów. Rząd, chcąc stworzyć tego rodzaju komitet, musiałby wnieść odpowiedni projekt do Sejmu, ponieważ wedle mojego zdania rząd nie ma prawa tworzyć w swoim łonie tego rodzaju ciała, które, rozbijając ustrój administracyjny, oparty na jedności państwa i na konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów, ZLN. przeciwko tego rodzaju organizacji musiałby założyć stanowcze veto.

Z DNIA.

P. SKRZYŃSKI SKŁADA SPRAWOZDANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 marca (zo). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 23 bm. wysłuchiwała sprawozdania p. min. Skrzyńskiego z rezultatów jego podróży i obrad Rady Ligi Narodów, po czym odbyła się wymiana zdań na temat tego sprawozdania.

DZIŚ SEJM PRZYSTĘPUJE DO OBRAD NAD KONKORDATEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 marca (zo). Na pierwszym punkcie porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Sejmu jest sprawozdanie komisji i dyskusja nad konkordatem.

SPRAWA UPOSAŻENIA DUCHOWIENSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 marca (zo). Dnia 23. bm. u p. prezesa Rady Ministrów byli posłowie Głabiński, Stroński, Chaciński, Dubanowicz i Błażejewicz w sprawach uposażenia duchowieństwa w związku z konkordatem.

REWIZJE PO BANKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 marca. (zo). Ministerstwo skarbu przeprowadza obecnie rewizję w bankach, celem stwierdzenia, czy nie stosują one nadmiernie wysokiej stopy procentowej przy udzielaniu kredytów. Rewizje takie przeprowadziło ministerstwo w siedmiu bankach warszawskich. Jednocześnie przeprowadza rewizję w bankach łódzkich, poznańskich, wileńskich i krakowskich. Na skutek wyników tych rewizji Bank Polski zawiesił względnie ograniczył kredyt czterem bankom.

Częściowe przesilenie w rządzie trwa nadal.

Rada ministrów nie uzgodniła poglądów na sprawę komitetu kresowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (zo) Urzędowo komunikują nam, że komisja porozumiewawcza ministrów, wyłoniona dla omówienia organizacji komitetu kresowego, zbierze się we czwartek o godz. 4, i że w tej sprawie nastąpiło zupełne uzgodnienie poglądów.

Według prywatnych informacji spra-

wa ta przedstawia się nieco inaczej. Mianowicie na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów w tej sprawie do porozumienia nie doszło. Rada nie mogła uzgodnić swego stanowiska z poglądami p. Thugutta i dlatego wybrano podkomisję, która zastanowi się nad tą sprawą.

Prof. Głabiński o komitecie kresowym.

Wobec powszechnego zainteresowania, jakie budzi zamiar utworzenia komitetu kresowego, zwróciliśmy się do prezesa ZLN. prof. Głabińskiego z zapytaniem o jego opinie.

Nie mam dotychczas dokładnych informacji — mówił prof. Głabiński — jaki jest ostateczny projekt regulaminu dla tak zwanego komitetu kresowego. Te informacje, jakie mi dzisiaj doszły, świadczyłyby o tem, że organizacja komitetu kresowego byłaby sprzeczna z całą organizacją administracji państwowej i zasadą konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów. Przewodniczący tego komitetu miałby uzyskiwać ingerencję we wszystkich nominacjach osobistych urzędników t. zw. kresowych. Bez jego zgody nominacja tych urzędników, począwszy od siódmej rangi, nie mogłaby

przyść do skutku. W tym wypadku poszczególni ministrowie nie mogliby dobrać takich urzędników, których uważaliby za najstosowniejszych, a urzędnicy byłiby zawiśli w swoim awansie nie tylko od swoich przełożonych i swego ministra, ale także od przewodniczącego komitetu kresowego, o którego łaski musieliby się ubiegać. Taki stan musiałby wprowadzić dezorganizację administracji i demoralizację wśród urzędników.

Według otrzymanych przeze mnie informacji, także wszystkie województwa Małopolski wschodniej, z województwem łwowskim w swej większości polskiem i sięgającym aż na zachód za Rzeszów byłyby uznane za województwa kresowe. Prowadziłoby to do rozbicia jednoci kraju i konsolidacji politycznej,

NIEMCY O CURZONIE.

Berlin. 23 marca. (AW.) Cała prasa niemiecka poświęca obszerne artykuły zmarłemu lordowi Curzonowi, uważając go za ostatniego przedstawiciela imperjalistycznej polityki angielskiej, przede wszystkim w Azji i w Afryce.

Lord Curzon w stosunku do Niemców zaznaczył się dwukrotnym wystąpieniem. W pierwszym roku wojny przemawiając w Izbie Lordów wyraził nadzieję, iż niedługo jeźdźcy indyjscy z kozakami wjadą do Berlina przez Bramę Brandenburską. Drugą znaną mowę wygłosił w r. 1923, dziękując ludności Zagłębia Ruhry za karne i spokojne zachowanie się w stosunku do okupacji.

Ostatnią fazę działalności Curzona prasa niemiecka ocenia pochlebnie, podkreślając skuteczne przeciwdziałanie polityki Curzona, polityce Poincarégo.

DELEGACJA LITEWSKA DO RZYMU.

Kowno. 23 marca. (PAT.) Wyjechała stąd do Rzymu specjalna delegacja litewska z Puryckiem na czele, celem prowadzenia rokowań ze Stolicą Apostolską.

KŁAJPEDA „KRAJEM CZYSTO NIEMIECKIM”

Gdańsk. 23 marca. (AW.) „Danz. Allg. Ztg.” protestuje przeciwko zamiarowi Litwinów aby założyć w Kłajpedzie wyższą uczelnię litewską. Pismo nazywa okręg Kłajpedy „krajem czysto niemieckim”. Litwie wystarczyć powinien uniwersytet w Kownie.

W OCZEKIWANIU ZAMIESZEK W PALESTYNIE.

Londyn. 23 marca. (PAT.) „Times” donoszą z Jerozolimy, iż panuje tam przekonanie, że z okazji przybycia tam Lorda Balfoura, przyjdzie do starć.

Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że równocześnie z uroczystością otwarcia uniwersytetu hebrajskiego odbywać się będzie święto Ramadanu.

„Westminster Gazette” donosi, iż wiadomości z Palestyny pozwalają przypuszczać, że przybycie Lorda Balfoura do Palestyny na otwarcie żydowskiego uniwersytetu da powód do wielkiej manifestacji przeciw sionizmowi.

Londyn. 23 marca. (PAT.) Według doniesień z Kairu, władze wojskowe wysłały do Palestyny 8 wozów pancernych i 8 autobusów z karabinami, celem utrzymania porządku i spokoju podczas pobytu Lorda Balfoura.

Lord Balfour przybył do Kairu, a we wtorek udaje się do Jerozolimy.

WIELKA RADA FASZYSTÓW.

Rzym. 23 marca. (AW.) Dnia 29 bm. zbiera się wielka rada faszystów dla zbadania kwestii międzynarodowej faszystowskiej. Poseł Bastianini, generalny sekretarz związków faszystowskich wygłosić tam ma obszerną sprawozdanie o ruchu faszystowskim zagranicą.

Zajmie się on również sprawą Ligi Antybolszewickiej i wyłuszczy powody dla których Włochy odmawiają swego udziału w tej Lidze.

CHOROBA MARSZ. FRENCHA.

Londyn. 23 marca. (PAT.) Telegr. Comp. Biuletyn wydany o stanie zdrowia marszałka Frencha donosi, że jest on w dalszym ciągu niezmieniony i marszałek znajduje się ciągle w niebezpieczeństwie życia.

FRANCLIN BOUILLON W DRODZE DO ANGORY.

Wiedeń. 23 marca. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Konstantynopola, że przybył tam Franklin Bouillon, który jedzie w specjalnej misji do Angory. Zgotowano mu serdeczne przyjęcie.

Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych
Pierwsza Polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty
KAROLA LITWINOWICZA, Lwów. Zyblikiewicza 18 parter.

KASKADY ŚMIECHU w arcykomicznej komedji
WILUŚ KOMBINATOR
2556 Wkrótce KINO „L E W”.

Nowa faza w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa.

Anglia proponuje bezpośrednie rokowania z Berlinem.

DWA PAKTY: ZACHODNIO I W SCHODNIO EUROPEJSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu zadaniem Fleuriau ma być stwierdzenie, czy Herriot zgodzi się na to, żeby między Londynem a Berlinem rozpoczęły się bezpośrednie rokowania w sprawie propozycji niemieckich, któreby to rokowania poprzedziły analogiczne rokowania między Paryżem a Berlinem, mając ostatecznie na celu doprowadzenie do wspólnej konferencji.

Na razie ani w Londynie ani w Paryżu nie potwierdzono wiadomości, jakoby Niemcy cofnęły swe zastrzeżenia odnośnie do art. 16 statutu Ligi Narodów i zgodziły się na przystąpienie do Ligi bez zastrzeżeń.

Ambasador niemiecki Stahmer zaprzecza wiadomościom „Timesów”, jakoby między Berlinem a Warszawą miały miejsce rokowania bezpośrednie.

Warszawa. 23 marca. (G.) Korespondent „Kurierza Warszawskiego” donosi z Londynu, iż tutejsze koła polityczne przywiązują wielką wagę do podróży ambasadora francuskiego Fleuriau do Paryża, dokąd zawiózł nowe propozycje ustalone w rozmowach z Baldwinem i Chamberlainem. Propozycje te zdają się do jednoczesnego zawarcia dwóch paktów: zachodnio i wschodnio europejskiego.

Niemieckie zabiegi o izolację Polski.

Nowy atak niemiecki na polskie granice wschodnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (G.) Według doniesień z Londynu rząd niemiecki przesłał nowe instrukcje ambasadorom swym w Paryżu, Londynie i Brukseli. Instrukcje te zalecają unikanie łączenia razem sprawy granic Polski, Czechosłowacji i Austrii. Instrukcje podkreślają, iż Niemcy nie mają pretensji do Austrii i Czech i

że uważają granicę niemiecko-austriacko-czeską za wieczyste. W ten sposób rząd niemiecki chce izolować Polskę i wykazać, że Polska jedynie stoi na przeszkodzie załatwieniu sprawy bezpieczeństwa. Niemcy liczą w tej sprawie na desinteressement Czechosłowacji.

Parlament egipski rozwiązany

po 10-cio godzinnem istnieniu.

Kair. 23 marca. (PAT.) Mowa trona, wygłoszona z okazji otwarcia parlamentu zaznacza, że rząd egipski poczyni starania o dopuszczenie go do Ligi Narodów.

Kair. 23 marca. (PAT.) Zaglul Pasza został wybrany 125 głosami przeciw 85 prezydentem Izby.

Kair. 23 marca. (PAT.) Z powodu wyboru Zaglula Paszy przewodniczącym Izby, gabinet podał się do dymisji.

Król dymisji nie przyjął, co pociągnęło za sobą rozwiązanie parlamentu. Zaznaczyć należy, że parlament został rozwiązany zaledwie po 10-godzinnem istnieniu. Dekret o rozwiązaniu parlamentu odczytał w Izbie Zivar Pasza. Deklarację tę o rozwiązaniu parlamentu stronnicy Zaglula Paszy przyjęli frenetycznymi oklaskami.

Masowy powrót polskich optantów z Niemiec.

Warszawa. 23 marca. (PAT.) Powołując się na postanowienia konwencji wiedeńskiej polsko-niemieckiej z 30 sierpnia 1924, rząd niemiecki rozesłał optantom polskim wezwanie do opuszczenia Niemiec z dniem 1 sierpnia bież. roku.

Należy przypuszczać, że w najbliższym czasie rozpocznie się masowy powrót osób tych do Polski, gdyż nie ulega wątpliwości, że w razie niezastosowania się optantów naszych do

takiego wezwania, władze niemieckie przystąpią do przymusowego ich wydalania.

Licząc się z masowym powrotem kilku tysięcy osób, czynniki rządowe zajmują się już od dłuższego czasu odpowiednim zorganizowaniem ich przyjęcia i ustaliły szczegóły programu pomocy dla optantów w zakresie przygotowania dla nich mieszkań, stworzenia możliwości zarobkowania i udzielania ewent. zapomóg.

Cele polskiej partji komunistycznej.

Moskwa. 23 marca. (PAT.) Polska delegacja, na odbywającym się obecnie w Moskwie kongresie III Międzynarodówki, złożyła deklarację o celach polskiej partji komunistycznej, ujętych w następujących punktach:

Wykorzystanie ruchu strajkowego w Polsce dla centralizacji akcji.

Walka proletariatu przy pomocy organizacji fabrycznych jacejek.

Wzmocnienie akcji w kierunku usunięcia PPS. od władzy w związkach zawodowych.

Wykorzystanie ruchu chłopskiego i organizacja partji chłopskiej celem wzmocnienia wpływów komunistycznych w masach chłopskich przy pomocy reformy rolnej.

Połączenie rewolucyjnego ruchu chłopskiego, białoruskiego i ukraińskiego z polskim.

Popularyzowanie bojkotu podatków, przeprowadzenie bolszewizmu polskiej partji komunistycznej, leninizacja i reorganizacja partji na zasadach fabrycznych jacejek.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCIOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (zo). Ministerstwo skarbu opracowuje projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności. W związku z tem odbędzie się 27 bm. w Ministerstwie skarbu konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych ze wszystkich dzielnic Polski.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-REFORMACKI.

Warszawa. 23 marca. (PAT.) Marszałek Trampczyński przyjął dziś delegację wileńskiego Synodu ewangelicko-reformackiego w składzie prezesa Kolegium Łyckiego i kuratorów Świdry i Czyża, którzy przedstawili mu sprawę uregulowania stosunku kościoła ewangelicko-reformackiego do państwa.

POWSTANIE KURDÓW UPADŁO.

Wiedeń. 23 marca. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Angory, że nowo mianowany komendant wojsk tureckich Kemal Eddin San basza oświadczył dziennikarzom, że jego nominacja na komendanta wojsk tureckich, mająca na celu stłumienie powstania Kurdów, jest niepotrzebna, ponieważ powstanie już upadło. Rząd turecki wysłał dostateczną liczbę wojsk i Kurdowie stracą raz na zawsze ochotę do walki, a w Kurdystanie zostanie przywrócony spokój.

BÓJKA W PARLAMENCIE SERBSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (G.) Jak donoszą z Białogrodu, wczorajsze posiedzenie sejmiku miało przebieg burzliwy. Ze strony większości rządowej p. Uzunowicz polemizował z opozycją, dowodząc, że Chorwaci muszą dopiero czynem dowiedzieć, że nie mają nic wspólnego z polityką Radicza. Unieważnienie mandatów Radicza jest walką z bolszewizmem. Podczas tego przemówienia większość demonstrowała na cześć dyktatora.

Gdy mówca opozycji, p. Bozola, oświadczył, że tylko opozycja jest przedstawicielką narodu, powstał wielki tumult, w czasie którego posłowie zaczęli się bić krzesłami. Kilku posłów zostało rannych. P. Bozola po wznowieniu obrad przeprosił Izbę.

Posiedzenie zakończyło się za twierdzeniem niekwestionowanych mandatów.

==□==

Białogrod. 23 marca. (PAT.) Avala. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmiku debatowano nad weryfikacją mandatów. Przewodniczący bloku opozycyjnego Dawidowicz odczytał oświadczenie donoszące o ukonstytuowaniu się bloku „Jedności narodowej” i „Demokracji chłopskiej”, złożonego ze 139 deputowanych z partji Radicza, z pośród demokratów, Muzułmanów bośniackich i katolickich Słoweńców. — Deklaracja głosi dalej równość wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

**SAMOBÓJSTWO Z POWODU
PLAGIATU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca (G). Tłumacz literatury staro włoskiej p. dr. Edward Boye usiłował w nocy z soboty na niedzielę popełnić samobójstwo. Kula rewolwerowa przeszła klatkę piersiową. Stan chorego nie budzi poważniejszych obaw. Przyczyna, która skłoniła go do tego kroku były nieporozumienia, jakie wynikły między nim, a małżonką, która miała męża żał za skandal, jaki miał miejsce w Towarzystwie literatów i dziennikarzy w styczniu br. Mianowicie p. Boye napisał artykuł o literaturze włoskiej, który okazał się plagiatem. Sprawą tą zajęło się Towarzystwo literatów i wydało wyrok, że p. Boye popełnił plagiat raczej z lekkomyślności aniżeli z złej woli.

WYPŁATA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (zo) Minister. Skarbu zaprzecza pogłoskom, które pojawiły się w prasie o rzekomych trudnościach przy finansowaniu z pożyczki amerykańskiej. Banki amerykańskie, finansujące pożyczkę, zależnie od dyspozycji rządu wpłacają regularnie raty do Banku Polskiego, według terminów z góry ustalonych. Dotychczas wpłynęły 3 raty, po 5-6 mil. dol. każda; obecnie wpływa 4-ta rata. Bank Polski zapisuje niezwłocznie równowartość sum otrzymanych na rachunek Min. Skarbu.

BUDŻET NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (zo) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem Najwyższej Izby kontroli państwa. Referował poseł Chądzyński, który w obszernym referacie omówił pojedyncze pozycje budżetu i kompetencje Izby kontroli państwa. Stwierdziwszy brak dotychczasowych zamknięć rachunkowych z lat ubiegłych oraz wniosków o absolutorium dla rządu z wykonania budżetu lat ubiegłych, referent obszernie omawiał sprawozdanie najwyższej Izby kontroli państwa z czynności dokonanych przez nią w roku 1921 i przytaczał liczne nadużycia, wykryte przez Najwyższą Izbę w dziedzinie dostaw wojskowych i budownictwa wojskowego. Krytykując gospodarkę opałową ministerstwa kolejowego oraz gospodarstwo leśne, referent wyraził pogląd, że winna się ona stać przedmiotem rozważania Sejmu.

Rozważając stosunek poszczególnych urzędów państwowych do Izby kontroli, który nie zawsze jest taki, jakim być powinien, referent wytyka Najwyższej Izbie, że nie korzystała z wszystkich swoich uprawnień w dziedzinie ścigania nadużyć.

W dalszym ciągu stwierdza referent, że Izba nie zastosowała się do rezolucji, uchwalonej w roku ubiegłym przez Sejm. Z tego stanu rzeczy wynika potrzeba ustalenia ściślejszego kontaktu między Sejmem a Najwyższą Izbą kontroli, bądź za pośrednictwem komisji budżetowej, bądź też za pośrednictwem specjalnego organu w tym celu powołanego.

W dalszym ciągu swego referatu, referent Chądzyński zajął się analizą preliminarza budżetowego Najwyższej Izby kontroli państwa, zapowiadając wniesienie w dyskusji szczegółowej szeregu poprawek, w szczególności wstawienie wydatków w sumie 750.000 zł. na budowę gmachu Najwyższej Izby kontroli.

**ARBITRAŻ POLSKI Z PAŃSTWAMI
BAŁTYCKIMI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca (zo). Komisja spraw zagranicznych parlamentu fińskiego przyjęła umowę o arbitrażu pomiędzy Polską, Estonią, Łotwą i Finlandją podpisaną w Helsingforsie.

Katastrofa kolejowa na linii Kraków-Warszawa.

Jedna osoba zabita, siedem rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (G) Dziś o godz. 8.20 wieczorem nastąpiła katastrofa kolejowa na linii Kraków-Warszawa. Pociąg pospieszny, idący z Krakowa, wy-

koleił się na zwrotnicy koło stacji Rogów. Jedna osoba zabita, wielu rannych. Przyczyna katastrofy nieznana, dochodzenia w toku.

Bagiński i Wieczorkiewicz wydani Sowietom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 marca. (zo). Dnia 23 bm. rano przywieziono do Warszawy z więzienia w Wronkach Bagińskiego. Popołudniu został wysłany do Wilna, skąd ma być dostawiony do granicy bolszewickiej wraz z Wieczorkiewiczem, przewiezionym z Równego i wydany władzom bolszewickim.

Okazuje się, że rząd zlekceważył w tej sprawie zarówno protest prasy, jak i poważne zaniepokojenie społeczeń-

stwa. Przed paru dniami zgłoszono w tej sprawie interpelację do ministra sprawiedliwości. Wygląda to tak, że odpowiedź ministra nastąpi po wydaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, czyli, że rząd chce zaskoczyć Sejm faktem dokonany.

Prawdopodobnie sprawa ta będzie poruszona na wtorkowym posiedzeniu Sejmu.

Z rokowań handlowych polsko-niemieckich.

SPRAWA UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Berlin. 23 marca. (PAT.) W kwestji toczących się obecnie w Berlinie rokowań polsko-niemieckich o uregulowanie kwestji polskich robotników sezonowych w Niemczech, „Germania“, organ partji centrowej dowiaduje się, że delegacja niemiecka jest skłonna przyznać robotnikom polskim równouprawnienie z robotnikami niemieckimi w kwestjach ubezpieczenia społecznego. Szczególnie chodzi tu o odszkodowanie dla tych robotników, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w Niemczech. „Germania“ zaznacza, że obie strony ożywione są pragnieniem najprędszego doprowadzenia tych rokowań do pożytecznego rezultatu. „Germania“ ocenia ogólną liczbę robotników polskich przebywających w Niemczech na 380 tys., z czego 130.000 pracuje w rolnictwie, reszta zaś w przemyśle.

Berlin. 23 marca. (PAT.) Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych,

p. Karłowski i członkowie delegacji sen. Bartoszewicz i poseł Diamand udają się jutro do Warszawy.

**Baczewskiego
wódki:
Czyszczona
Perła mocna
Starka
Starucha
Żytniówka** 2563

Antypolskie manifestacje na Górnym Śląsku.

BIORA W NICH UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Bytom. 23 marca. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Luther przesłał w dniu rocznicy głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku następujący telegram: „Nadeszła znowu rocznica głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku. We wszystkich nas pozostało wspomnienie z dnia 20 marca 1921 r. Dzień ten był potężnym opowiedzeniem się za niemieckością wschodnich prowincji państwa. Pomimo to, Śląsk został rozerwany. Jednak nie zdołano w ten sposób zniszczyć podstaw życiowych i gospodarczych całego Górnego Śląska. Umowa genewska usiłowała ochronić Górny Śląsk przed zgubnymi skutkami rozerwania, które przepowiadałem. Umowa ta jest dziełem sztucznym. Nie można się dziwić narodowi niemieckiemu, że dziś doznaje najprzykreszszego uczucia z powodu podziału Górnego Śląska.

Wielu z nas pyta się obecnie, czy decyzja w sprawie Górnego Śląska

z roku 1922 zdolna jest do utrzymania pokoju. Myśli nasze są dziś zwrócone do naszych braci i siostr, żyjących na Górnym Śląsku. Chociaż nas dzieli dziś stopy graniczne, to serca nasze połączone są nierozdzielnie.

Bytom. 23 marca. (PAT.) Wczoraj odbył się w Karpiu pod Bytomiem akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Niemców poległych w walkach podczas plebiscytu.

Podczas uroczystości odbyła się wielka manifestacja antypolska, w której brali udział przedstawiciele władz niemieckich, a między innymi landrat Urbanek i radca rządowy v. Woyna. Po wygłoszeniu mów, w wysokim stopniu napastliwych w stosunku do Polski, landrat Urbanek dokonał odsłonięcia tablicy, noszącej następujący napis: „Zapłacz obywatelu, a potem weź się do dzieła, aby Górny Śląsk powstał znowu wielki w swej całości“.

Traktat handlowy polsko-czeski

BĘDZIE PODPISANY W PIERWSZYCH DNIACH KWIETNIA.

Praga. 23 marca. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rokowania handlowe polsko-czechosłowackie dobiegają kresu. Tytuł układu, jakoteż rozdziały o taryfach celnych i transportowych zostały obecnie zrehabilitowane, jakoteż przeważna część dyskutowanych kwestji jest już załatwiona. Rokowania zosta-

na definitywnie załatwione w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W międzyczasie obie delegacje zasięgną końcowych instrukcji u swoich rządów. W tym celu przewodniczący czechosłowackiej delegacji, minister pełnomocny Dworzaczek przybył do Pragi

PRZESTROGA!

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T., że wyrabiany obecnie ogólnie lubianą

**„PRAWOZIWA
FRANKA****PRZYMIESZKĘ
DO KAWY“**

w skrzynkach w brązno-niebiesko białym opakowaniu, na którym miano „FRANK“ i marka ochronna „MŁYNEK DO KAWY“ wybitnie występują.

Prosimy uprzejmie zwracać na te charakterystyczne cechy!

Powyższe zmiany etykiety musieliśmy przeprowadzić, celem ochrony przeciw małowartościowym naśladowstwom i prosimy nadal o łaskawe zaszczycenie zaufaniem naszych z dawna znanych wyrobów, za których dobroć i czystość przejmujemy wszelką gwarancję.

Henryka Fracka Synowie
Fabryka środków kawowych
S. A.

Skawina - Kraków.

**P. KORFANTY O POLSKO-NIEMIECKICH
ROKOWANIACH HANDLOWYCH.**

Warszawa. 23 marca. (PAT.) Z powodu przewlekających się w Berlinie rokowań w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego wystąpiła dzisiejsza „Rzeczpospolita“ z artykułem posła Korfanteo, który między innymi pisze:

Nie radzimy się bawić w ciuciubabkę z Niemcami, przewlekającymi rokowania i zabarwiającymi je kwestjami politycznymi.

Jeżeli Niemcy w przeciągu dwu tygodni, a więc do Świąt Wielkiej Nocy nie zgodzą się na główne zasady umowy handlowej, to nasi pełnomocnicy powinni rokowania zerwać i opuścić Berlin.

My się wojny celnej z Niemcami nie boimy: jeżeli Niemcy wmawiają w siebie, że są nam niezbędni jako dostawcy maszyn do naszych kopalni, maszyn elektrycznych itd. to się ludzą ogromnie. Maszyny do kopalni zbudują nam Czesi i Austriacy, którzy czekają tylko chwili, gdy się do nich o to zwrócimy. Maszyn elektrycznych dostarczy nam Szwajcaria, która produkuje te same typy co Niemcy i ubiega się usilnie o nasze zamówienia. Tak samo w innych dziedzinach zastąpimy Niemcy z łatwością, a jeżeli idzie o kredyt, to go w innych krajach uzyskamy na warunkach dogodniejszych, niż go nam udzielają Niemcy.

**35 WAGONÓW TOWARÓW ŁÓDZKICH
DO ROSJI.**

Łódź. 23 marca. (AW.) 18 bm. przybyli tu powtórnie przedstawiciele Wniesztorgu celem ostatecznego zakończenia transakcji co do kupna manufaktury. Delegaci Wniesztorgu uregulowali całkowitą należność gotówką i zamierzają w ciągu kilku dni wyeksportować 35 wagonów nabytych towarów do Rosji. Przedmiotem transakcji są przeważnie towary bawełniane na wszelkiego rodzaju bieliznę, materiały letnie i wyroby ubraniowe.

**PUCK WEZŁOWYM PORTEM
LOTNICZYM.**

Gdańsk. 23 marca. (AW.) W Pucku ma być utworzona wielka stacja węzłowa i duży port lotniczy jako w punkcie przejściowym na linii lotniczej, która ma być przeprowadzona z Londynu i Kopenhagi, przez Warszawę i Rumunię aż do Angory.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WAGI
precyzyjnenajtańszej
Schall i Fichler
Lwów, pl. Marjacki 7. 1539n

Przegląd prasy.

(r.) Sytuację, wytworzoną po naradach w Paryżu w związku ze sprawą bezpieczeństwa, ocenia „Gazeta Warszawska” następująco:

Nie mamy bynajmniej powodów do uważania sytuacji międzynarodowej za wyjaśnioną w dodatku dla nas znaczeniu. Nie ulega wątpliwości, że ostrze antypolskich projektów niemieckich, dążących do rewizji granic na wschodzie, zostało w pewnej mierze starte i złagodzone. W zasadzie jednak niebezpieczeństwo, grożące nam z tej strony, istnieje w dalszym ciągu. Dzisiejsza gra niemiecka idzie w tym kierunku aby za cenę paktu zachodniego wprowadzić zagadnienie granic wschodnich w mgliste kolisko wpływów Ligi Narodów i układów arbitrażowych, pozostawiających zawsze furtkę do rewizji.

Największym niebezpieczeństwem dla interesów Polski byłoby, gdybyśmy w obecnej chwili nie potrafili zręcznie grze niemieckiej przeciwstawić energicznego stanowiska. Stanowisko takie zaś zająć potrafi tylko taki polityk, który w całej rozciągłości rozumie olbrzymią różnicę między gwarancjami polityki sojuszowej, wynikającymi organicznie z traktatów pokojowych, a gwarancjami, opartymi na mglistej i płynnej frazeologii układów arbitrażowych.

Mamy wrażenie, że różnicy tej nie docenia w całej pełni p. min. Skrzyński i że w tem leży powód jego zadowolenia i beztraski, których my, jak narazie, podzielać z nim nie możemy, tembardziej, że po za sprawą paktu bezpieczeństwa nie postawiona została dotychczas jasno sprawa równoczesnego z Niemcami uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi.

* * *

„Kurier Poznański” słusznie zwraca uwagę na wpływ jaki na pogląd o Polsce za granicą wywiera sanacja skarbu i umiejętnie zorganizowana propaganda:

Sanacja skarbu w Polsce to najlepszy argument wobec tych, co chcieliby krajać nasze żywe ciało lub zmuszać nas do ustępstw na rzecz naszych wrogów pod pozorem, że nie podołamy zadaniu.

A głosy takie słyszy się jeszcze ciągle zagranicą. Prowadzona jest intensywna propaganda, której źródła są w Berlinie, a usiłująca przedstawić nasze państwo, jako ośrodek niepokoju w Europie. To co pisze „Observer” lub p. Bash w „Ere Nouvelle”, te wszystkie aluzje i dyskretnie uwagi o konieczności rezygnowania przez Polskę w interesie pokoju z pewnych ziem i przywile-

PODZIWIJAJCIE!

MIASTO ROZKOSZY

Film imponujący cudowną wystawą i przepięknymi zdjęciami Paryża, pełną artyzmu grą najlepszych rosyjskich art. **MOZZUCHINA** i **LISIEŃKO** oraz bogactwem pomysłów scen. 2557

Jeszcze tylko dziś i jutro Kino „LEW”.

jów, otrzymanych na zasadzie Traktatu, są obliczone na najszerze warstwy społeczeństwa francuskiego i angielskiego w celu wyrobienia w nich przekonania, że jedynie aspiracje Polski są przeszkodą dla rzeczywistnienia pokoju, którego pragnie świat cały. Propaganda ta nie ustaje ani na chwilę i wydaje często dobre owoce.

Piszący te słowa, rozmawiając z pewnym znajomym Szwajcarem w Lausanne ze zdumieniem usłyszał takie zapytanie: „Czy w Polsce panuje już zupełny spokój? Czy walki uliczne z Niemcami i z bolszewikami jeszcze trwają? — Pytania te wskazują, jakie pogłoski krążą o Polsce wśród przeciętnych zachodnich Europejczyków.

Dlatego też należy większy nacisk położyć na naszą propagandę zagraniczną, przed którą szczególnie obecnie stanęły bardzo doniosłe zadania. Chodzi o przekonanie wreszcie opinii publicznej, że Polska szczerze pragnie pokoju, który jest jej potrzebny do przeprowadzenia całkowitej sanacji, jednak naród polski nie da sobie wydrzeć ani ziemi ani przynanych mu praw. I właśnie naruszenie granic Polski musiałoby wywołać nową, jeszcze okropniejszą zawieruchę wojenną.

A poza tem najlepszym sposobem odparcia fałszywych insynuacji o Polsce oraz akcji, skierowanej przeciwko całości naszego państwa, musi być dalsze skonsolidowanie państwa pod względem gospodarczym, mimo związanych z tem ofiar. Są to rzeczy znane i proste, nabierają one jednak szczególnego wyrazu, gdy z zagranicy patrzy się na Polskę i panujące w niej stosunki.

* * *

Posel do parlamentu francuskiego (członek stron. republikańskiego) Maurice Dutreil zamieszcza w „Echu Warszawskim” interesujący artykuł w sprawie bezpieczeństwa i o stosunku Francji do Polski:

Co zrobią Niemcy, jeżeli są pewni grzeczności angielskich i milczenia Francji?

Hańbiące domysły: nie chcemy wierzyć, aby Francja mogła dać się uspić przez ich zwodnicze obietnice. One idą po linii swego interesu i swego honoru.

Po linii swego interesu: za kilka tygodni, miesięcy, mogą powstać groźne zakłócenia w stronie Gdań-

PODZIWIJAJCIE!

ska, lub Górnego Śląska, co wówczas uczyni Francja? Pozostanie li ona nieczuła i nieporuszona? Nie tego od niej oczekujemy. Kilka lat zwłoki, mylącego bezpieczeństwa — to wszystko. Ukoronowania dzieła nie dokona się przez wyczekiwanie. Wyzwolone z więzów i pęt, które je jeszcze ścieśniają, uważając jeszcze raz swe zobowiązania za świętek papieru, zobowiązania, których napewno ani Anglia, ani Włochy nie ośmielią się im przypomnieć — Niemcy zwrócą się przeciw nam. Jutro przyjmijmy nową Sadowę a za kilka lat poniesiemy większą klęskę od Metzu i Sedanu.

I czy my tego chcemy? I czy tego chcę Anglia?

Lecz idzie również o nasz honor. Dla Francji, siła nie powinna usuwać prawa. Obietnica dana, złożenie zobowiązania, lub podpisu wiąże mocniej od siły broni. Należy więc przeciwstawić się za wszelką cenę takiemu straszemu upadkowi. Niema Francuza, któryby się nie zaczęłwie nił na to i jak głoszą wielkie słowa, byłoby to „więcej niż zbrodnia, byłoby błędem”.

* * *

W prasie wre dyskusja nad faktem rozbicia „Wyzwolenia”. Poseł Stroiński odsłania w „Warszawiance” sprzeczności wewnętrzne i chaos programowy, tudzież demoralizację tej partii

Polityka Wyzwolenia stała się w ostatnich czasach, bardziej jeszcze niż kiedykolwiek, jednym pasmem rozkiełzanych wichrów. W dziedzi nie zagranicznej są przedstawiciele Wyzwolenia, p. Dąbski i p. Rudziński narówni zwolennikami zadzierania na wszystkie strony, gotowi zawsze do klótni z Rosją, z Czechosłowacją, z Anglią, z Ligą Narodów itd., zaburzający stale pokojową politykę powoli się upowszechniającą. W dziedzinie wewnętrznej Wyzwolenie zaburza zagrożone kresy rozchwianiem podlegaczy ukraińskich i białoruskich, a równocześnie podnieca całą ludność wiejską wzywaniem do zaboru ziemi, lekceważąc natomiast prawo, bezpieczeństwo, prace skarbowe, a nadto wprawdając nieustannie politykę osobistą w najczulsze życie wojska. W dziedzinie wreszcie godności i cywilności pracy politycznej sprawy Związku rolników i Banku mechaników wywołały odruch w samem dawnem Wyzwoleniu. Ogólne wra-

żenie w ostatnich czasach było takie, że od strony Wyzwolenia nie można już oczekiwać takiej czy innej, godnej tej nazwy, polityki lecz tylko nieobliczalnego wierzenia przede wszystkim! przeciw wszelkiej pracy twórczej i budowie państwa.

A ponieważ żyjemy w okresie wytężonej budowy państwa życie wywołuje w samem Wyzwoleniu bunt przeciw takiemu gwałceniu jego zdrowych podstaw.

* * *

„Życie Wołynia” stwierdza, że w życiu politycznie uświadomionej ludności Wołynia, daje się wyczuwać pewien zwrot ku umiarkowaniu i zejście z dotychczasowej radykalnej linii politycznej:

Spółeczeństwo ruskie, politycznie jest zdeorganizowane. Akcja Petruszewicza, który przez jakiś czas uważany był za wyrocznię, dziś jest nie popularna, zwłaszcza u tych, którzy nie chcą ryzykować zasadami, które dawno już odbiegły od ideowego ruchu. ukraińskiego Radykalne elementy społeczeństwa ruskiego za daleko zaszły w swych sympatiach ku Rosji sowieckiej, a działalność takowych jako destrukcyjna uwadniająca się jedynie w walce z tem co polskie nie może być czynnikiem twórczym. Z drugiej zaś strony umiarkowane żywioły grupujące się w partjach ludowych w Małopolsce i na Wołyniu, stawiając wyraźny program realnej pracy, zdobywają coraz to liczniejszy zastęp zwolenników.

Dlatego też kierunek pracy kulturalno-oświatowej ogniskowany obecnie w „Proświtach”, których działalność w niektórych punktach Wołynia potrafiła wyemancypować się z pod radykalnych wpływów politycznych, zaczyna cieszyć się zaufaniem i poparciem szerokich mas właścicielskich.

Ostatnio odbyty zjazd filjalny „Proświty” w Łucku, na którym nie pozwolono komunistom ukr. posłowi Prystupie na antypaństwowe wystąpienie, świadczy dobitnie, że znaczna część inteligencji ukraińskiej zaczyna rozumieć, że demagogia i walka antypaństwowa nie potrafi dać swemu narodowi tego, co jest dlań konieczne a m. oświata, bez której naród istnieć nie może — przez którą zdobywa się dobrobyt.

Te poważne przebieżki przełomu świadczą dobitnie o fermentowaniu zdrowszych i umiarkowańszych prądów w społeczeństwie ruskiem, a one mogą przynieść więcej realnych korzyści dla ludu ruskiego aniżeli radykalna i nierówna walka z państwowością polską.

=====

WACŁAW FIŁOCHOWSKI. 45)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

(Dokończenie.)

I uprzejmie zwracając się w stronę Krysty:

— A może i pani będzie łaskawa?
— Wyjeżdżać w taką zawieruchę?
— trzeźwo rzecz ważyła dziewczyna.
— Wyjeżdżać samej z dwoma mężczyznami? Jakoś nie wypada...
— A ze mną zostać wypada? — rozpaczliwie bronił się pastor.

— Z panem? Pan nie jest mężczyzną. Raczej myt, powieść, mara, pomysł. Z panem można.

— Powieść się skończyła — z nieśtychanem przygnębieniem uprzedzał duchowny. — Ponadto skończyła się źle. Cóż, jeżeli woli pani zostać, to proszę. Wobec takiego postanowienia jestem bezsilny. Ale katzenjammer ma też swoje prawa. Obecność pani tutaj będzie jak odbicie się po uczucie: nieznosnie przykry wspominek po rzeczach skądinąd bardzo przyjemnych. Razem tedy wrócimy do kraju. Bo i ja

też. Cóż bowiem z wyspy i życia dziś mi pozostało?

Ku zdziwieniu Krysty wręczył jej tabakierkę. Ceremonia odbyła się bez żadnych przemów i spytek. Eryk dziko ziewał w kącie. Scibor zdawał się przysłuchiwać wrzawie wichru. Po zimnym hału drobnymi krokami dreptał pastor.

O okna zajądło tłułka się jesień. Niedźwiedź horyzont domyślnie mrugał jednym okiem latarni morskiej. Świat dawać zaczął efekty pospolite, nic nie mówiące. Ot, zwykła noc jesienna. Jeszcze plugawsza, niż w Warszawie. Hall nieznosnie już raz! pretensjonalnością i brutalnie podkreślanym stylem, niżcem małomiasteczkowa scena. Ze wszystkich kątów domu i dusz jego mieszkańców wyzierała ostra rzeczywistość.

Po dłuższej chwili panienka odezwała się sęmiwicie:

— Oh, jakże się mój Paweł zmartwił, iż odzyskaną zgubę wręczył mi nie on właśnie, jako narzeczony...

Ostatnie słowa wygłosiła jakby z akcentem pogróżki. Pastor jednak westchnął z ulgą widoczną. Snać do chwili tej deklaracji coś mu ciążyło dotkliwie — widmo jakiejś grozy. Może nawet

małżeństwa, niedawno jeszcze śnionego w malignie pomysłów reżyserstkich?

Scibor uśmiechał się raczej tryumfalnie. Cóż, i on też już rzecz badał wymiarami rzeczywistości.

— Oto jeden jedyny z pośród nas człowiek, który naprawdę jako tako się bawi — z gorzką zawiścią westchnął duchowny. — Panie Scibor dostaniesz pan na drogę pięćset...

— Sześćset koron? — pośpiesznie przerwał Ludwik. — Zafiarowaną mi przez księdza pożyczkę w sumie siedmiu... ośmiuset koron przyjmuję z wdzięcznością.

Gospodarz, zdumiony tą ofertą, chciał coś powiedzieć, ale tylko westchnął ponownie i wzrokiem wodząc za Ludwikiem, cicho błakającym się po proscenium, ciągnął dalej:

— Żadaną sumę dostaniesz pan odmennie, jako odszkodowanie za nieudane z mojej winy widowisko. Ale nim odprowadzimy pannę Krystynę do oberży na nocleg, może nam powiesz, młodzieńcze, kto ty właściwie jesteś? Ten zaś, śmiejąc się bezgłośnie, w naszą stronę zwraca twarz i ostatniej kartce opowieści wesołym przyświeca spojrzeniem.

Jedwabny żagiel, starannie już zwinięty, wraca do walizki Scibora. Kemu i gdzie wraz z opium słów będzie ofiarowany? Nad jakim podstępem roztoczy cię szkarlatny?

Pastor czeka i czeka. Panna Krysta ukradkiem w lusterku włosy zwichrzonne poprawia i w torbie ręcznej brudzi białymi palcami. Może pieniądze liczy?

Bagaż wesołego pątnika jest już przygotowany do drogi. Z uśmiechem niemożliwym do przeczytania, Scibor zbliży się do samej rampy i w ciszę widowni niebieskiem błysnie spojrzeniem...

...Chodźmy stąd. Czas. Bo oto oczy tego człowieka nagle zatrzymały się na Tobie. I zmieniły wyraz zniechęca. Rozpaliły się ciekawością, zachwytem i postanowieniem (niedoczekanie!). O czy te zbyt już bezceremonialnie całują twoje bardzo jasne włosy.

...Chodź już, chodź, i na Boga, nie drzyj tak! Prędzej chodź — przedstawienie się ziściło. Ot, już nawet okładka przez ostatnią kartkę prześwieca, a tuż, zaraz czyha żelazne wieko komedii, twarde słowo:

KONEC!

Powszechny Zjazd Historyków Polski h.

Konferencja delegatów głównych o-
gnisk naukowych historycznych, od-
byta dnia 21 lutego br. we Lwowie u-
chwalila jednomyślnie, na wniosek
Polskiego Towarz. Historycznego
na podstawie opinii podpisanych pod
niniejszą odezwą, zwołać w bieżącym
roku w dniach 6—8 grudnia, powsze-
chny zjazd historyków polskich w Po-
znaniu.

Ogłaszając powyższą uchwałę, za-
wiązany równocześnie Komitet organi-
zacyjny zjazdu zaprasza wszystkich
historyków polskich oraz miłośników
historii do wzięcia udziału w zjeździe
osobistego i do zgłoszenia referatów.

Zjazd tegoroczny odbędzie się po 25
latach od ostatniego zjazdu, który o-
brał w r. 1900 w Krakowie. Czas
wiedzieć najwyżej obliczyć przebieg dro-
gi i określić podstawy organizacji nau-
ki historycznej w warunkach wytwor-
zonych przez odnowienie własnego
państwa. Zbiera się zjazd w Poznaniu
jeszcze w roku jubileuszowym — ko-
ronacji Bolesława — budowniczego
idei niepodległości Polski, zdobytej
przezeń siłą geniuszu militarnego i po-
litycznego, utrwalonej na podstawie
niepodległej cywilizacji w ścisłym
związku z zachodnio-europejską kul-
tura. Rocznicą Bolesławowska daje
zjazdowi hasło duchowe potęgujące
znaczenie obrad.

Dawniejsze warunki bytu narodu za-
kreślały poprzednim zjazdom history-
cznym skromniejsze granice, zacie-
śniając je przeważnie do rzeczy ści-
śle polskich. Stawiając je również i o-
becnie na pierwszym planie narad zja-
zdowych, zwrócimy baczna uwagę
na działy, które rozwinęły się w osta-
tnich dwudziestu pięciu latach, jak hi-
storię wojen i wojskowości, oraz histo-
rię gospodarczą, a także badania re-
gionalistyczne, zwłaszcza dzieje ziem
kresowych. Czas również stanąć nam
do współpracy z nauką uniwersalną w
samodzielnym opracowywaniu histo-
rii powszechnej. Znajdzie to wyraz w
programie obecnego zjazdu, w posta-
wieniu zagadnień z historii powszech-
nej, w zapewnieniu należnego miejsca
historii starożytnej, a także historii
Wschodu i Islamu. Obok kwestii ściśle
naukowych umieszczamy w progra-
mie obrad nauczanie historii, na róż-
nych stopniach, słowem i książką, bę-
dące jedną z naukowych trosk naszego
szkolnictwa. Domaga się ono od uczo-
nych ustalenia wytycznych z uwzględ-
nieniem koniecznego związku dydak-
tyki z nauką.

Zjazd historyków dążyć będzie do
utrwalenia w narodzie świadomości hi-
storycznej, stanowiącej jeden z głów-
nych czynników kultury duchowej.

Z powyższych danych, wysnutych z
programów zjazdów dawniejszych i
doświadczeń lat ostatnich wypływa po-
dział zjazdu poznańskiego na następu-
jące sekcje:

I. Sekcja historii starożytnej, ewen-
tualnie z podsekcją dla dziejów Wsch-
odu średniowiecznego i nowożytnego
(Islam, a także dalekiego Wschodu).

II. Sekcja historii średniowiecznej i
nowożytnej polskiej i powszechnej do
r. 1795.

III. Sekcja historii najnowszej.

IV. Sekcja historii ustroju (prawo,
kościół i gospodarstwo).

V. Sekcja historii kultury, wraz z
historią literatury nauki i szkolnictwa.

VI. Sekcja nauk pomocniczych hi-
storycznych.

VII. Sekcja nauczania historii.

Konferencja delegatów poleca wyko-
nanie powyższych uchwał podpisanemu
komitetowi organizacyjnemu, który
w tym celu utworzy komitet redak-
cyjny zjazdu z siedzibą we Lwowie
i komitet gospodarczy z siedzibą w Po-
znaniu.

Termin ostateczny nadsyłania re-
feratów w objętości najwyższej ośmiu
stron druku, zwykłego 8-o (według
wzoru rozpraw „Kwartalnika History-
cznego”) — ustala się na dzień 15 czer-
wca bieżącego roku pod adresem: Pol-
skie Towarzystwo Historyczne, Lwów
Uniwersytet.

Pod tymże adresem należy przesy-
łać wkładkę uczestnictwa w wysoko-
ści 25 zł. także czekiem PKO nr. 152226
w zamian za co każdy uczestnik
otrzyma 1. legitymację zjazdową z
ewentualnymi uprawnieniami do zni-
żek kolejowych i celem korzystania z
urlopów służbowych; 2. broszurę in-
formacyjną o organizacji zjazdu i po-
dziale referatów na sekcje; 3. księgę
referatów i księgę obejmującą proto-
kół dyskusji na zjeździe.

Komitet redakcyjny, na podstawie
opinii członków komitetu organizacy-
jnego zadecyduje o tem, które referaty
będą wydrukowane i wybierze z nich
te, które będą poddane pod obrady na
posiedzeniach zjazdu zarówno plenar-
nych, jak sekcyjnych.

Prezydium Komitetu Organizacyjnego
Franciszek Bujak, Feliks Koneczny,
Jan Ptasnik, Jan Rutkowski, Wacław
Sobieski, Wacław Tokarz, Stanisław
Zakrzewski.

Miasto arcypolskie.

Poznań przez przyłączenie doń kil-
ku gmin okolicznych powiększył swój
obszar bez mała w dwójnasób i po-
siada dziś ogółem przeszło 6.736 he-
ktarów powierzchni. Na tej przestrze-
ni mieszka 209.947 mieszkańców, któ-
rzy w ogromnej przewadze należą do
kościół katolickiego, gdyż mniejszo-
ści wyznaniowe stanowią tylko 4,64
proc. ogółu ludności. Należy przytem
pamiętać, że Poznań, tak samo zresz-
tą, jak i inne wszystkie prawie mia-
sta polskie, najlepiej może być przed-
stawiony pod względem układu naro-
dowościowego, jeżeli zestawimy cy-
fry wyznaniowe. Liczba bowiem ka-
toликów prawie pokrywa się z ilością
Polaków, a ewangelików z Niemcami.
Bo choć są Niemcy katolicy i Polacy
ewangelicy, to jednak liczby te są
prawie jednakowe, wskutek czego
omyłka możliwa jest tutaj w mini-
malnych tylko rozmiarach. Natomiast
przy braniu za podstawę wyznania,
unika się najpoważniejszej omyłki, a
mianowicie ujawnia się istotną liczbę
żydów, którzy, jak wiadomo, lubią ze
względów oportunistycznych zapisy-
wać się do najrozmaitszych rubryk
narodowych, bałamucąc w ten spo-
sób opinię rozmaitymi narodowości-
wymi pseudonimami, nie posiadające-
mi najmniejszej realnej wartości.

Na 209.947 mieszkańców Poznania,
mamy 200.208 katolików (Polaków),
7.454 ewangelików (Niemców), 1.701
żydów i 581 innych, lub nieznanymi
wyznani. Tym sposobem Poznań po-
siada 95,36 proc. katolików, 3,55 proc.
ewangelików, 0,81 proc. żydów i 0,28
proc. innych wyznań. Takim znakomi-
tym stanem katolickiego (polskiego)
załudnienia, nie może się poszczycić
żadne inne z większych miast Polski.

Pouczającym i wysoce charaktery-
stycznym jest proces odniemczania i
odżydzenia miasta, proces, który się
zaczął w epoce najsilniejszych repre-
sji przeciwko Polakom i polskości, a
więc w czasie, kiedy ludność niemie-
cka była masowo nasyłana do stolicy
Wielkopolski i otaczana jaknajdalej
idącą opieką moralną i pomocą mate-
rialną, a ludność żydowska, aczkol-
wiek nie nazbyt przez Niemców lu-
biana, posiadała jednak wiele więcej
przywilejów, aniżeli rdzenni miesz-
kańcy ziemi polskiej. Kiedy więc w
r. 1871 Poznań na 56.374 mieszkań-
ców, liczył katolików 28.733, tj. nie-
spełna 51 proc., ewangelików 20.368
(z górą 36 proc.) i żydów 7.255 (około
13 proc.), to już w 14 lat potem, w r.
1885, na 68.415 mieszkańców, katoli-
ków było 38.015 (55,6 proc.), ewange-
lików 23.368 (34,1 proc.) i żydów 6.719
(9,8 proc.). Od tej pory liczba ewan-
gelików spada na 32,5 proc. w r. 1895,
na 31,5 proc. w r. 1905, podnosi się
nieco w r. 1910 do 31,8 proc., a po
odrodzeniu Polski spada gwałtownie
na 5,1 proc. i w końcu r. 1924 na 3,55
procent.

W tych samych terminach odsetek
żydów stale się zmniejszał i wynosił:
w r. 1895 już tylko 7,9 proc., w r. 1905
4,2 proc., w r. 1910 3,5 proc. i po o-
drodzeniu Polski w r. 1921 1,2 proc., a w
końcu r. 1924 0,81 proc.

Pod względem narodowościowym
żydzi pod zaborem pruskim nie mieli
jeszcze odwagi, czy też nie leżało w
ich interesach zapisywać się jako ży-
dzi. W r. więc 1905, kiedy liczba
ewangelików wynosiła 43.082, a „izra-
elitów“ 5.606, to w rubryce narodo-
wościowej znajdujemy Niemców

57.943. Katolików było 87.613 i Pola-
ków tylko 77.984. To zestawienie
wskazuje nam, że, primo, wszyscy
żydzi zapisywali się w niemieckiej
rubryce narodowościowej, i że do tej
samej rubryki gwałtem zapisywano
pewną liczbę katolików, którzy nie
umieli dość energicznie przeciwsta-
wić się naciskowi władz. Że tak było,
to oprócz licznych skonstatowanych
pod tym względem najzupełniej fak-
tów, stwierdza zestawienie rubryk
narodowościowych z wyznaniowymi
na zasadzie spisu r. 1921, gdzie wy-
kazano: katolików 158.534 i Polaków
159.128, ewangelików: 8.759 i Niem-
ców 9.335, oraz „innych narodowo-
ści“ 1.330. Jak widzimy więc, żydzi
rozparcelowali się w tym roku swo-
bodnego już i bez żadnego nacisku
dokonywanego spisu pomiędzy Niem-
ców, Polaków i „innych“.

W każdym więc razie jasne jest,
że przywracanie polskiego charakte-
ru Poznaniu, rozpoczęte w chwila-
ch najgwałtowniejszych represyj i
postępujące stale, pomimo wszelkie
wysiłki władz pruskich, było żywio-
łową koniecznością, drugoczą wszel-
kie sztucznie stawiane przeszkody.
Przypisać to należy całemu szerego-
wi zjawisk, przyczem jednym z naj-
wybitniejszych była ogromna płod-
ność małżeństw polskich, o wiele
większa aniżeli niemieckich i nawet
mieszanych. W miejskich wykaza-
ch ruchu ludności, obserwujemy
stale fakt następujący: w liczbie uro-
dzeń, notowane są co miesiąc nowo-
rodki, które w tem samym małżeń-
stwie polskim są dzieckiem 6, 9, 12,
a nawet 14 i wyżej. Tymczasem w
małżeństwach mieszanych, polsko-
niemieckich i niemieckich, najczęściej
kończy się na 2-em, 3-em dziecku i
wyjątkowo tylko znajdujemy jakieś
1—2 dzieci w dalszej rubryce. Tak
samo i żydzi, uważani powszechnie
za najplodniejszy naród, w b. zabo-
rze pruskim bynajmniej opinii tej nie
usprawiedliwiali. Obecnie, stosunko-
wo więcej urodzeń żydowskich noto-
wanych jest u przybyszów z innych
działek Polski, aniżeli u dawnych
„niemieckich“ żydów miejscowych.

Ogromnie ważnym czynnikiem,
współdziałającym w podniesieniu się
odsetka ludności polskiej w Poznaniu
i w innych miastach b. zaboru prus-
kiego, było gospodarcze podniesie-
nie się ogółu polskiego. Żydzi, jak
wiadomo, tam najliczniej się zagnie-
żdżają, gdzie kultura stoi najniżej,
gdzie lud jest nieoświecony — sło-
wem, gdzie najłatwiej jest im oszuki-
wać, uprawiać lichwę, produkować
tandety etc. To też energicznej i su-
miennej pracy przemysłowej i han-
dlowej społeczeństwa wielkopolskie-
go nie mogli oni znieść i emigrowali
tłumnie w czasie, kiedy to społeczeń-
stwo nie posiadało najmniejszej siły
administracyjnej, kiedy przeciwnie,
wszystko sprzyślało się przeciwko
niemu. Bardzo pouczającym jest fakt,
że odżydzenie Poznania (a także i
wszystkich innych miast kresów za-
chodnich) odbyło się bez żadnych, nie
tylko pogromów, ale i najbardziej od-
dalonych zamiarów w tym kierunku.
Jedyną bronią, jaką na gruncie eko-
nomicznym zwalczano tu żydów było
hasło: „swój do swego“ — czyli po-
pieranie własnego przemysłu i han-
dlu, zwane przez żydów i przyjazną
im lewicę... bojkotem.

Włodzimierz Dworzaczek.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wanda Wermińska i prof. Witold Friemann.

Kasyno i Koło literacko - artysty-
czne czyni chlubne wysiłki w celu o-
żywienia ruchu artystycznego w na-
szym mieście. Szereg zajmujących
odczytów, wieczorów dyskusyjnych,
a nawet i koncertów skupia w sa-
lach Kasyna wytworne towarzystwo.
Ostatnio odbył się tam wysoce inte-
resujący koncert śpiewaczki p. Wan-
dy Wermińskiej i pianisty prof. Wi-
tolda Friemanna. Koncert ten cieszył
się pełnym sukcesem artystycznym.
Zarówno osoby wykonawców jak i
wartościowy program stanowiły a-
trakcję dla wykwiintnej publiczności,
która licznie wypełniła miłą salę Ka-
syna i uważnie śledziła bieg produk-
cji.

Koncert rozpoczął się szeregiem
pieśni Szymanowskiego, Debussy'ego,
Straussa itd., które interpretowała z
powodzeniem p. Wanda Wermińska.
Talent śpiewaczki znalazł najodpowie-
dniejsze pole dla popisu w arjach o-
perowych, przedewszystkiem zaś w
wyjątku z Carmen Bizet'a. W arji tej
zajaśniały wszystkie zalety wybitne-
go głosu p. Wermińskiej. Głos ten to
piękny mezzo - sopran o bardzo roz-
ległej skali, pysznej barwie i szlachet-
nym dźwięku. Śpiewaczka frazuje u-
miejętnie i zwraca uwagę na akcenty
dramatyczne. Pracować jeszcze nale-
ży nad pogłębieniem techniki odde-
chu, który nie był dość swobodny,
zwłaszcza w pieśni miłosnej z „Try-
stana i Izoldy“ Wagnera. Bardzo do-
brze interpretowała artystka końco-
we punkty programu t. j. pieśni Nie-
wiadomskiego i A. Wieniawskiego.

Współdział w koncercie przyjął
prof. Witold Friemann, wysoce cenio-
ny kompozytor i pianista. W tym o-
statnim charakterze daje się prof.
Friemann stosunkowo rzadko słyszeć,
to też każdy jego występ jest praw-
dziwą atrakcją. Gra tego wybitnego
pianisty interesuje nie tylko boga-
ctwem szczegółów technicznych (n. p.
doskonałe oktawy i podwójne tony),
ale istotnym artyzmem. Prof. Frie-
mann umie wydobywać oryginalne e-
fekty, czego dowodem jest jego Mar-
che Funebre. W dziele tem kompozy-
tor traktuje fortepian w sposób nie-
jako orkiestralny i rozszerza skutecz-
nie skalę barw. Utwór ten więc jako
przedmiot interpretacji staje się pro-
blemem umiejętności wirtuozowskiej.

Porywając odegrał prof. Frie-
mann również dwie inne swoje kom-
pozycje, znane nam już z poprzednich
koncertów: Prelude i Polonaise. Na
bis dodał artysta przepiękny swój
menuet, który był polem popisu tech-
niki palcowej pianisty. Wspomnąc je-
szcze należy o świetnym wykonaniu
partu fortepianowego z „Trystana i
Izoldy“.

Akompaniował sprawnie i muzykal-
nie dr. K. Weigel, który zalicza się
do amatorów w dobrym tego słowa
znaczeniu. Każdą wolną chwilę po-
święca ukochanej muzyce i doprowa-
dził do tak dodatnich wyników, że
nie tylko mógł się podjąć trudnego a-
kompanjamentu, ale wywiązał się z te-
go zadania zupełnie korzystnie.

Adam Mitscha.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Recakcja nie odpowiada.)

ALFRED BALTAZIŃSKI

przeżywszy lat 22, zmarł po krótkich
a ciężkich cierpieniach, dnia 22 mar-
ca 1925 w Zaborzu.

Pogrzeb odbędzie się 25 marca br.
o godz. 3-ciej popołudniu z dworca
Solotwina na miejsce wiecznego spo-
czytku w Jasieniu. Na smutny ten
obrzęd zaprasza stróżkana
2553 Matka z rodziną.
Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Z kraju.

□ **BORSZCZÓW.** Spółdzielnia niepowołanym opiekunem. Zewsząd słyszemy narzekania na złe czasy — my tutaj jedynie w kącie na kresach żyjąc — rozweseleni świeżem powietrzem wiosennem — Boga chwalimy, że spokój w kraju — że w polu rozpoczęły się ciężkie prace dla gospodarzy — że w braku ziarna dorodnego pod zasiew — rozpoczęliśmy już zasiewy w tak wczesnej porze — może nieco gorszym owsem i pszenicą jara — pełni nadziei że pola nasze, których nie obsiejemy zbożem kłosowym, uprawimy pięknym ziarnem kukurudzy, której idealny plon w roku zeszłym, nie zawiedzie naszych oczekowań również w roku bieżącym. Nadzieja daje nam siły do pracy, że na stanowiskach wytrwamy, że ciężarom, które na nas czekają, w zupełności podołamy. — W samą porę pospieszył nam Rząd z kredytem — z pomocą rolną, tak dla tych małych jako i wielkich gospodarstw. Suma niewielka, lecz i takowa wiele dobrego dla prawdziwie biednych gospodarzy zrobić można. Jajka i mleko, to kapitał obrotowy biednego wiejskiego gospodarza, dlatego cały fundusz pożyczkowy powinien być p. starosta rozdzielić pomiędzy biednych rolników wiejskich, a nie to p. go w spółdzielni na zakupno zboża. Małe gotówkę nabędzie jeden gospodarz od drugiego potrzebne ziarno o połowę taniej, aniżeli przez spółdzielnię. To rzecz wiadoma. Spółdzielnia starać się będzie zakupić ziarno po żydach, ale go nie kupi, a gotówkę zapomogową, którą już dawno otrzymała od p. starosty umieścić w swojej kasie. Nastąpi rozdział dowolny prowadzony przez Dr. B., jako dyrektora spółdzielni i komisarza Sch. — i trwać będzie tak długo, jak spółdzielnia zechce. Część pożyczki zabrali już po 1.500 zł. — w większej części żydzi-dzierżawcy wielkich latyfundiów, kamienicznicy wiedeńscy — a małorolnym osadnikom, gdyby Spółdzielnia zwróciła z góry pobrane 7% miesięcznie odsetki od weksli dawnych — a biednym gospodarzom osadnikom, dotychczasowe weksle zwróciła, nowe weksle wystawić kazała przy 6 proc. rocznym oprocentowaniu — mówią, że to jest pomoc rządowa — wtedy dopiero pracę spółdzielni nazwać by można bezinteresowną, a pomoc rządową dobrodziejstwem dla biednej ludności wiejskiej. **Obszarnik.**

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Przemysł chemiczny a obrona państwa.

(Z odczytu inż. Józefa Lipsza, wygłoszonego z okazji „Tygodnia lotniczego” na Politechnice lwowskiej“).

Wojna dzisiejsza, jako najwyższy wysiłek całego narodu, staje się coraz bardziej zagadnieniem natury ekonomicznej. Powodzenia wojenne Niemiec opierały się nie tylko i nie tyle na bitności doskonałej armii, ile na wzorowej organizacji przemysłu, który umiał zaspakajać wszystkie potrzeby frontu i tyłów m. i. dzięki swej samowystarczalności technicznej. Wiadomo, że cała wielka gałąź przemysłu chemicznego — bo o ten chodzi w tej chwili — traci rażąco bytu, jeśli jej zabraknie jednego, choćby niedużego ogniwa pośredniego w długim i poplątanym łańcuchu surowców, materiałów wyjściowych, półproduktów i produktów pomocniczych. Organizacja przemysłu niemieckiego była tak planowa, że żadne go z takich ogniw nie brakło. Stąd też wstrząśnienie wywołane wojną było w Niemczech daleko mniejsze, niż w państwach, które mogły się wprawdzie chlubić w niejednym kierunku produkcją znacznie wyższą od niemieckiej, nie pomyślały jednak przed wojną o pełnem urzeczywistnieniu zasady samowystarczalności technicznej.

Rozwinięty i mądrze urządzony przemysł chemiczny może minimalną ilością dostępnych sobie surowców objąć olbrzymie dziedziny życia, wyprowadzając z jednego produktu setki nowych, których nie domyśla się nawet człowiek przeciętny, i na odwrót: do pewnego potrzebnego dla jakichś celów produktu potrafi dojść na najrozmaitszych drogach. Weźmy za przykład węgiel kamienny.

Z eksploatacją tego surowca wiąże się ściśle każda niemal dziedzina życia codziennego i gospodarczego. Powszecznie znane zalety węgla, jako źródła energii cieplnej, mechanicznej i elektrycznej wprost nikną wobec niezmiernych wartości, które dobywa zeń droga uszlachetniania przemysł chemiczny. Oto kilka przetworów węgla kamiennego: **koks**, niezbędny w każdym przemyśle, wymagającym wkładu energii, jest konieczny w metalurgii, której znaczenia dla wojny nie trzeba tłumaczyć; **smoła węglowa**, to produkt najbogatszy w przeróżne materiały, dające się z niego uzyskać w drodze umiejętnej przeróbki, jak na przykład: benzol, tolnol,

tylole, naftalin, antracen, fenole, krezole, pirydyna, chinolina itd., itd.; w dalszej przeróbce dostajemy z węgla **barwiki syntetyczne**, które są nie tylko niezbędne dla zaspakajania tak pod stawowej potrzeby ludzkiej, jak odzież, lecz również dają oparcie produkcji **materiałów wybuchowych i gazów trujących**; w dalszym ciągu należy wspomnieć o **preparatach farmaceutycznych**, jak np. aspiryna, antypiryna, fenol, krezol, lizol, środki przeciwczerwonice, arsenobenzol Ehrlicha, alkaloidy i tak dalej w nieskończoność; przemysł destylacyjno-smolowy prowadzi też do **preparatów fotograficznych**, jak hydrachinon, amidol i in.; destylacja węgla prowadzi do **parafin**, z których otrzymujemy glicerynę, mydło; z koksu uzyskuje się karbid, który użytkowano najpierw do celów oświetlania, a dziś wiąże się go z azotem atmosferycznym celem produkowania **nawozów sztucznych**.

Nie trzeba dodawać, że powyższe wyliczenie produktów węglowych jest ledwo pobieżnym przykładem, drobna cząsteczka bogactw, które chemia wydobywa z tego jednego surowca, a każdy z tych produktów stanowi znów punkt wyjścia dla dziesiątki innych. Całe bujne życie zamierzchłych epok ziemi, wszystkie jego możliwości, zakłete i uwieszone w czarnym kamieniu, dziś odżywają w retorcji chemika. A to samo można powiedzieć o innych surowcach, które Polska posiada, np. ropa, drewno, azot, znajdujący się w powietrzu.

Jakież usługi oddaje przemysł chemiczny armii walczącej? Znów wyliczamy tylko z grubsza: jakość broni i sprzętu wojennego — to owoc dociekań i eksperymentów chemika, rozwój metalurgii, szereg zagadnień z tem związanych, jak np. kwestja smarów i materiałów czyszczących, lakierów do ochrania od rdzy, gliceryny przy fabrykacji dynamitu, materiały wybuchowe i gazy bojowe, obrona przeciwczerwona — to wszystko jest polem pracy chemika. A samolot, ten cud techniki? Niema w nim jednej cząsteczki, na którejby nie wybił chemik stempla swej pracy twórczej, czy to chodzi o materiały do budowy motorów i płatowców, czy też o smary, benzyny, lakiery

do powłok, czy wreszcie o fotografie lotnicze.

Lecz rzucmy okiem na inne dziedziny: dymy do osłaniania pozycji piechoty, barwiki do farbowania mundurów na kolor „fast unsichtbar“, intendancja, aprowizacja, leczenie i higiena, wreszcie zaopatrzenie ludności cywilnej surogatami możliwie najodpowiedniejszymi — jednym słowem każda dziedzina organizacji wojennej korzysta z usług i doświadczeń chemika.

Polska pod względem surowców znajduje się w położeniu, pomyślnem. Zasoby nasze wystarczą najzupełniej do obrony kraju. Lecz gorzej jest z wyzyskaniem tych zasobów. Nasz przemysł chemiczny, pomijając cyfry produkcji, zresztą dość duże w niektórych dziedzinach — odznacza się brakiem skoordynowania i należytego ustosunkowania się wzajemnego szeregu gałęzi przemysłowych. I w tem leży przeszkoda normalnego rozwoju tego przemysłu. Nie sprzyjał ta kiemu skoordynowaniu półtorawiekowy podział na zabory, zwłaszcza że rządy zaborcze rozmyślnie tamowały rozwój przemysłu w poszczególnych dzielnicach. Ostatni cios zadała naszemu przemysłowi wojna, kiedy to Niemcy niszczyli nasze warsztaty pracy, wcale się nawet nie tając z tymi zamiarami, a brak podstaw skarbowości i wojna w pierwszych latach naszego życia niepodległego bynajmniej nie przyczyniały się do poprawy tego stanu.

Dzisiaj mamy już za sobą pierwsze kroki celem uniezależnienia się — przy pomocy surowców krajowych — od produkcji zagranicznej. Są to jednak dopiero pierwsze kroki. Do całkowitego osiągnięcia celu prowadzi jeszcze droga trudna i żmudna i daleka, lecz leży ona w granicach możliwości.

Zrealizowanie tej możliwości zależy wyłącznie od nas samych i od naszej pracy. **(k.)**

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu straty s. p. syna naszego Jana Zdurowicza, jakoteż tym, którzy oddali ostatnią usługę s. p. Zmarłemu, składają serdeczne podziękowanie.

2541

Rodzice.

KAWA RIEDLA

Wrażenia z wycieczki do Włoch.

(Ciąg dalszy.)

Cuda więc tintoreckie ocalały dla wiedeńskiej galerji państwowej. Możemy się tu nadal cieszyć całym tuzinem arcydzieł tego mistrza. Z licznych portretów spoglądają na nas potężne postacie dyktatorów i kupców weneckich. Szereg kompozycji zachwyca nasze oczy. — Wśród nich klejnotem blasku najprzeźrzejszego jest „Zuzanna“. To zadziwiające studjum ciała kobiecego, pełne powietrza i słońca przesłanego przez liściową zieleni, niema sobie równego w całym rozwoju sztuki, aż po epokę pełną airu w wieku dziewiętnastym. Obraz ten wisiał przed wojną za wysoko, na ścianie zbyt gęsto obwieszonej obrazami, a w miejscu niedość jasnem. Dziś nastąpiła tu decydująca poprawa. Obraz wydaje się jeszcze piękniejszym.

Cieńszy los, niż galerje, dotknął zbioru Akademji Sztuk Pięknych: odebrano jej obrazów osmdziesiąt sześć, a wśród nich dwanaście doskonałych portretów J. Tintoretta, sześć kompozycji Paola Veroneza, pięć malowideł religijnych Vittora Carpaccia i ze dwa tuziny anonimów weneckich z lat między 1440 a 1700, dzieł często bardziej interesujących, niż utwory denominowane.

Nadto wróciła do Włoch serja dzieł wycin gobelinów z przedstawieniem hi-

storji Apostołów wedle Kartonów Rafaela. Pochodziły one z klasztoru Św. Barbary w Mantui, skąd je Maria Teresa „wymieniła“ za czerwone obicia adamaszkowe.

Znam komplet tych gobelinów berliński i watykański. Ani jeden ani drugi, z wyjątkiem sceny połowu ryb, nie zrobił na mnie żywszego wrażenia. Mogę więc spokojnie oczekiwać okazji oglądnięcia oryginalnych kartonów Rafaela w londyńskim British Museum. A rozstęp między kartonem a gobelinem, jak tego uczy przykład Gustawa Moreau w muzeum Luksemburskim w Paryżu, bywa ogromny.

V. NABYTKI GALERJI WIEDŃSKIEJ.

Wędrowca zwiedzającego wiedeńską galerję uderzy wielka liczba zmian: bardzo spora część obrazów przeszła na nowe miejsca, a od czasu do czasu spostrzega się dzieła dawniej niewidziane, czy niezapamiętane.

Przegrupowanie materiału wystawowego wyszło galerji na istotną i znaczącą korzyść. O Rafaelu i Peruginie jużśmy słyszeli. Zbiór siedmiu obrazów Rembrandta z wielkim autoportretem mistrza i z przedziwnym wizerunkiem śpiewającego chłopaka na czole, jest najpoetyczniejszym magnesem, jaki sobie wogóle można wyobrazić. Mimo zmęczenia drogą i oglądaniem o-

gromnego muzeum nie sposób się od nich oderwać.

Podobnie cykl scen Pietra Brueghe-la, z życia chłopskiego, jedna z wielkich chlub galerji, zestawiona nowo w bocznej sali, prezentuje się znakomicie.

Za czasów cesarskich już samo przewieszenie obrazu lub usunięcie na skład wywoływało wielką sensację. Natomiast latami całemi nie przybywało do galerji nic, absolutnie nic. A pamiętajmy, że była to epoka, w której się świetnie rozrastały i bogaciły wszystkie galerje świata. Dyrektorowie walczyli o uzyskanie nowych, cennych zdobyczy. Pomijając takie inhaustory dzieł sztuki, jak Louvre, British Museum i niekóre muzea amerykańskie, wspomnijmy jak pięknie wzbogacił państwową galerję Esterhazyów dyr. **Gabriel Terey** lub czego nie przechodził jeden z najznakomitszych muzeologów. **W. Bode** dyrektor muzeum Fryderyka w Berlinie. Wszyscy pewnie pamiętają np. sprawę z woskową rzeźbą „Flora“, podawaną za dzieło Lionarda. W muzeum Wiedeńskim natomiast arystokratyczna ciska. **Nihil novi.**

Trzeba było dopiero przewrotu wojennego, aby się ta sklerotyczna gran-dezza zamieniła w młodzieńczy zapał: w latach 1920—1923 przybyło galerji pięćdziesiąt siedm dzieł i to jakich!

Nie mniej i nie więcej tylko **Velasqueza**, świetny portret infantki hisz-

pańskiej Małgorzaty Teresy, córki Filipa IV., późniejszej żony cesarza Leopolda II.

Pierwszy i dotąd jedyny w galerji obraz **Goya**, kapitalny, ironicznie roześmiany, szeroko traktowany autoportret artysty, malowany w r. 1826, na dwa lata przed śmiercią.

J. Tintoretta bardzo zniszczony, ale w kompozycji, doskonały fragment „Biczowania Chrystusa“ obrazu dookoła poobcinanego, z ostatniej epoki mistrza.

Rubensa świetna para oficjalnych portretów arcyksięcia Alberta i jego żony Izabelli, którzy piastowali regencję Niderlandów z końcem szesnastego i w pierwszej ćwierci siedemnastego wieku.

Jordaens, reprezentowany dotąd w galerji tylko charakterystyczną sceną uczty piąckiej, wchodzi z drugą kompozycją pełną barokowej obfitości kształtów i szczegółów: trzy nagie córy Keksopa.

Cenna kolekcja dzieł **Dürera**, została dopełniona popiersnym, pełnym sentymentu wizerunkiem kurtyzany weneckiej.

Hansa Baldunga Griena „Lot z cerkami“ jest ważnym przyczynkiem dla historii, aktu w sztuce niemieckiej. Postacie naturalnej wielkości.

(C. d. n.).

Ignacy Drexler.

Wywiadówki.

Pod mianem „wywiadówek” kryją się konferencje profesorów szkół średnich z rodzicami. Nazywają je też „jarmarkiem” z powodu tłoku, jaki zwykły panować podczas rodzicielskich wywiadów o postępie syna.

O potrzebie kontaktu domu i szkoły mówić zbyt często. Wspólne porozumienie się rodziców i „wychowawców” w celu zgodnego stosowania metod wychowawczych wobec indywidualnych zalet i wad młodego obywatela — ucznia nie potrzebuje argumentów. Ale sposoby tego porozumienia się wymagają omówienia z powodu ich różnorodności w różnych zakładach na terenie Lwowa i z powodu zaszłych w ostatnich czasach zmian wynikłych z nieporozumień a nawet ostrych zatargów między poszczególnymi ojcami a profesorami.

Zwykłym, utartym sposobem wywiadówki było i jest w wielu szkołach gromadne zbieranie się profesorów i interesowanych ojców i matek, którzy starają się dowiedzieć o postępie dziecka i jego zachowania się u t. zw. gospodarza klasy i poszczególnych profesorów. Sposób ten — jak wszystko na świecie — ma swoje dodatnie i ujemne strony. Rozmowa ojców i profesorów przy świadkach jest często przykrą, a przy natłoku interesowanych nie może być szczegółowa. Wiedząc o tem wytrawniejsi profesorowie starają się z rodzicami niektórych uczniów porozumiewać w razie potrzeby oddzielnie albo po wywiadówce albo na osobno wyznaczonych dla nich konferencjach. Ten — nazwijmy go — gromadny sposób udzielania domowi informacji o uczniu ma jednak i swoje zalety. Pozwala on rodzicom od razu zetknąć się ze wszystkimi nauczycielami danej klasy i temsamem uzyskać obraz opinii wszystkich uczących. Wymaga on też stosunkowo niewiele czasu ze strony rodziców, aby zdobyć wiadomości o postępach lub zaniedbaniu się syna w okresie czasu dwu lub trzytygodniowym.

Obok tego sposobu „wywiadówki” w ostatnich czasach wprowadzono w niektórych zakładach sposób inny. — Oto gospodarze klas i poszczególni profesorowie wyznaczili poszczególnym godzinom informacyjne i udzielają wyjaśnień jednostkowo, ustawiając rodziców w długie ogonki na korytarzach budynku szkolnego. Ten nowy sposób ma swoje cechy dodatnie. — Rozmowa bez świadków może być bardziej otwarta a temsamem i bardziej celowa. Pozwala ona matce czy ojcu wygadać się, a profesorowi dale możność dokładniejszego poznania środowiska, w którym uczeń przebywa i uzyskania porozumienia w niektórych kwestiach wychowawczych.

Ale jakże drogo rodzice muszą okupić te zyski! Gdy nadejdzie tydzień wywiadowczy, wędruje matka do szkoły przez cztery dni z rzędu, staje w ogonku, wskrzeszonym jako wojenne wspomnienie, czeka w nim na swoją kolej nieraz pół godziny po to, aby się dowiedzieć, że profesor nie ma dla niej żadnych specjalnych uwag i wyszedłszy znowu staje na końcu ogonka, aby się dostać do drugiego profesora. Często jednak już się do niego nie dostaje, bo zapada noc i profesor kończy udzielanie wywiadów. Gdy zaś jest szczęśliwsza i uda jej się zobaczyć z drugim profesorem, trzeciego już „nie zachwyci” z pewnością. Krótka mowa, matka w tygodniu wywiadowczy stoi przez cztery połówki w ogonku po półto-rej godziny czyli łącznie przez sześć godzin. Że to jest męka, przechodząca nieraz siły fizyczne osób starszych, samo się przez się rozumie. A w końcu, czy wstąpić rodzice mają tyle wolnego czasu, aby aż cztery z rzędu popołudnia poświęcać wywiadówce?

Według więc drugiego sposobu zy-

ROZPOCZĘTE ROBOTY

w zakres dywanów wchodzące oraz wełnę smyrneńską w rozmaitych kolorach i podszewkę wełnianą szerokości 50, 70, 100, 150, 200, 250 i 300 cm. sprzedaje detalicznie i hurtownie po cenach najniższych n2561

Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

skuje się niezawodnie dużo, ale kosztem znacznego czasu i zmęczenia; sposób pierwszy znów jest informacją przy świadkach i krępuje swobodę wypowiedziania sądów.

Każdy z nich zatem ma wady i zalety. Jak zmniejszyć wady a zwiększyć korzyści wywiadówki — oto temat godny dyskusji sfer nauczyciel-

skich i rodzicielskich. Od rozumnego załatwienia tej doniosłej sprawy bardzo wiele zależy. Ścisłe współdziałanie domu i szkoły, oraz wzajemna ufność i możność jej wzmacniania — dla należytego wychowywania młodzieży jest nieodzownym niemal warunkiem. (w. k.).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Anglia i wschodnie granice Niemiec.

Antagonizm niemiecko - francuski a Polska. — Anglia w Azji środkowej.

„Manchester Guardian” w artykule wstępnym powraca raz jeszcze do problemu wschodnich granic Niemiec. Sprawa Niemców w Czechach nie jest zdaniem organu liberalizmu angielskiego zagadnieniem polityki zewnętrznej, któreby mogło być załatwione między Pragą a Berlinem, ale jest kwestią we wnętrzną Czechosłowacji. Niemcy w Czechach muszą uzyskać to samo stanowisko, jakie Francuzi posiadają w Szwajcarii. Gdy Czechosłowacja przyzna Niemcom takie prawa, wówczas będzie mogła rozwiązać swój militarny stosunek z Francją, gdyż Niemcy nie będą jej zagrażać.

Massaryk zdaniem organu angielskiego — oraz inni rozumni Czeši widzą niechętnie zależność od Francji, i znoszą ją tylko ze strachu przed Niemcami.

Mniej łaskawym jest „Manchester Guardian” dla Polski.

„Polski korytarz jest geograficzną anomalją, a podział Śląska gospodarczą katastrofą.

Wschodnie Niemcy zostały dosłownie pokrajane. Wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że Niemcy takiego uregulowania granicy wschodniej nigdy jako ostatecznego nie mogą uznać.

Granice te mogą być utrzymane tylko do tego czasu, dopóki Rosja będzie wyłączona z polityki międzynarodowej.

Jeśli utrzymanie polskiego panowania w zachodnich i wschodnich obszarach tego kraju jest dość ważne, aby je utrzymywać wbrew Niemcom i Rosji, to jest wbrew woli 220 milionów białych (!) ludzi, to należy tego dokazać, ale wówczas trzeba się wyrzec wszelkiej nadziei na rozbrojenie i pokój. Jeśli — światowe imperium angielskie gwarantowało granice Polski, byłoby to takim samym kłamstwem, jak gdyby Niemcy i Rosja uznały że te granice są trwałe. Anglia i jej dominia nigdy nie weźmą udziału we wojnie o to, by skrzyżnik pocztowy w Gdańsku były biało-czerwone, aby kościół prawosławny na Wołyniu był zromanizowany, albo żeby Galicja wschodnia mogła dalej nazywać się Małą Polską.

Równocześnie byłoby iluzją przypuszczać, że zmiana granicy polsko-niemieckiej obecnie jest możliwa na podstawie pokojowego porozumienia się Warszawy z Berlinem. Polska raczej poprowadzi wojnę, niż odda jedną wioskę, a Francja nie pozostałaby neutralną w razie polsko-niemieckiej wojny.

„Pokojowe załatwienie tej sprawy — twierdzi dalej „Manch. Guardian” — nie będzie wcześniej możliwe, zanim w stosunkach europejskich nie nastąpi istotna przemiana skutkiem zmiany stanowiska Francji, w następstwie ewolucji jakiej uległby rząd Rosji i położenie w Rosji, w obecnym momencie zdaje się być rozumne poruszenie tylko zachodniego problemu, a sprawę polską należy pominąć milczeniem i zadowolić się zapewnieniem Niemiec, że nie posiadają zamiaru swych granic

wschodnich zmieniać za pomocą środków gwałtownych”.

Artykuł „Manchester Guardian” jest poza wszystkim innem wyraźnym wskazaniem Moskwy, że agresywna jej polityka wobec Polski byłaby przez Londyn mile widziana i ze strony angielskiej mogłaby być pewna życzliwej neutralności.

Bieda w tem, że sowieci ekspansję w Azji uważają za lepiej i pewniej prowadzącą do osiągnięcia celów Trzeciej Międzynarodówki, która bez zniszczenia światowego imperjalizmu brytyjskiego nie da się pomyśleć.

Koresp. warszawski „Voss. Ztg.” twierdzi, że z polityką zewnętrzną narodowej dem. godzą się dziś niemal wszystkie stronnictwa w Polsce, nar. dem. zaś nie chce dopuścić przedewszystkiem do zgody francusko-niemieckiej, ponieważ uważa, że Francja tylko dotąd będzie popierać Polskę, dopóki obawia się odwetu Niemiec.

Jeżeliby więc między Francją a Niemcami doszło do porozumienia, plan polityczny narodowej demokracji wyrażający się jako front przeciw Niemcom — porozumienie z Rosją! — musiałby upaść. Mówiąc bowiem o porozumieniu z Rosją, ma Polska na myśli Rosję posowiecką, która byłaby Niemcom nieprzyjaźnie usposobiona.

Stąd rosnące w Polsce zdenerwowanie, gdy ktokolwiek wystąpi z takim projektem gwarancyjnym, któryby doprowadził do skutku porozumienie z Niemcami. Każdy taki projekt będzie w Polsce hasłem do wojny. Bo wprawdzie powiedział Skrzyński, że Polska chce pokoju w Europie, ale wszechmocna demokracja narodowa mówi: Polska chce nieprzyjaźni między Francją a Niemcami, chce raczej wojny niż porozumienia z Niemcami.

Jak „Vossische Zeitung” donosi, rząd Iraku udzielił na 75 lat koncesji na eksploatację źródeł naftowych w Mezopotamji towarzystwu „Turkish Petroleum Co”, w którym po połowie partycypuje „Anglo Persian Co” i „Standard Oil Co”.

Pierwszy to raz, odkąd się toczy walka konkurencyjna o naftę między Anglią a Ameryką, oba anglosaskie mocarstwa połączyły się, aby wyzyskać świetnie zapowiadające się źródła naftowe w Mezopotamji. Nasuwa to jednak cały szereg pytań. Oto dlaczego Anglia rezygnuje ze swego dominującego politycznego stanowiska w Iraku? Dlaczego dopuszcza Anglia Stany Zjednoczone do kraju, gdzie walczyła bezwzględnie o swoje wpływy i nie szczędziła funtów ani życia ludzkiego, by nikogo obcego tam nie dopuścić?

Na to można tylko taką dać odpowiedź: Anglia widzi, że jej pozycja w Azji środkowej jest zachwiana. Azja budzi się i Anglia wkrótce nie będzie miała dość siły, aby sama podjąć walkę z ludami Azji.

Długoletnia praca Anglii w Azji grozi zawaleniem. Wróg Anglii, rezydujący w Meccie Ibn Saud, jest nieograniczonym panem Hedżasu. W Palestynie Arabowie nie tają niezadowolienia z powodu protegowania przez Anglię sjonistów i kolonizacji żydów. Właśnie zapowiadają wielkie demonstracje antyangielskie na czas pobytu w Palestynie Balfoura, który przybędzie tam w kwietniu, aby uczestniczyć w uroczystościach otwarcia hebrajskiego Uniwersytetu. Dodać jeszcze należy, że popierane przez Anglię powstanie Kurdów, zostanie prawdopodobnie wkrótce zgniecione przez wodza tureckiego Kemala Edina Paszę. W Persji rządzi silną ręką wróg Anglii Riza Kahn. A wreszcie Rosja czyni wszystko, aby państwa środkowo-azjatyckie skupić i podburzyć przeciw Anglii.

I to są właśnie ważne powody, dla których Anglia nie mogła się przeciwstawić żądaniom Ameryki, gdy ta pragnęła uczestniczyć w eksploatacji nafty mezopotamskiej. Jeszcze na konferencji lozańskiej Anglia nie chciała ustąpić Ameryce, ale rozwój wydarzeń w ostatnim roku przekonał Anglię, że lepiej jest pójść na ustępstwa na rzecz Ameryki, niż w osamotnieniu toczyć dalej nierówną walkę z ludami Azji.

Założenie „Turkish Petroleum Co” w Bagdadzie jest więc symptomem dla anglosaskiej polityki, która widzi groźbę azjatycką aż nazbyt wyraźnie.

Korespondent „Chicago Tribune” twierdzi, że Turcja liczy na dalekosiężną pomoc sowietów w sprawie konfliktu o Mossul. Niemniej też ujawnia Francja bardzo wyraźne sympatie dla Turcji, zezwalając na przemarsz wojsk tureckich przez Syrię.

Mimo to obawia się rząd turecki, aby Anglia nie zmusiła Francji do zamknięcia dla wojsk tureckich bagdadzkiej linii kolejowej, używając znowu Niemców jako ośrodka wymuszającego.

* Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polską B. Polonieckiego we Lwowie:

Dmowski R.: Polityka Polska i odbudowanie Polski 20.—

A. B. C.: O Bałtyku z rycinami 1.10.

Ordega St.: Oniażdo czarta, powieść 2.—, Weinfield dr.: Szturm — Piekalkiewicz dr. Atlas statystyczny polski zeszyt II. 7.60.

Weinfield dr. I.: Tablice statystyczne Polski wydane na rok 1924, opracowała L. Oksińska-Szcześniakowa 7.60.

Brückner A.: Dzieje narodowej literatury polskiej 2 części 5.40.

Kraszewski J. I.: Rzym za Nerona. Obrazy historyczne 2.80.

Balzac: Gabinet starożytności, przełożył Boy-Zeleński 5.—.

Niemczyński W.: Radiotechnika dla wszystkich. Przystępny podręcznik radiotelegrafii i radiotelefonii. Dzieło ozdobione 337 rycinami 12.—.

Posadzowa M.: Pierwsze opowiadania historyczne dla małych dzieci.

Wspomnienia legionowe. Materiały z dziejów walk o niepodległość. Tom. I. 3.60. Tom II. 4.—.

Holnacki dr. Wł.: Higiena kobiety i Kosmetyka z 48 rycinami 6.—. Wydanie czwarte przerobione w ozdobnej oprawie 8.—.

Ganszyniec dr. R.: Sprawa numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie. Antysemityzm akademicki jako objaw antysemityzmu społecznego 1.—.

Lange A.: W czwartym wymiarze. Opowiadanie fantastyczne. Wyd. II. 4.—.

Juliusz Verne: W piekle, przełożył K. Irzykowski 3.—.

d'Anunzio G.: Dziewice wśród skal 5.—.

Coster de K.: Wesołe bractwo tłustej gęby. Legendy flamandzkie. Przekład i przedmowa Prz. Smolika 3.75.

Jaworski R.: Wesele hrabiego Orgaza, powieść z pogranicza dwóch rzeczywistości 10.—.

Moretti M.: Moja matka. Przekład z włoskiego 4.80.

Conrad J. (Korzeniowski): W oczach zachodu 8.—.

Daszyński Jg.: Pamiętnik. Tom. I. 6.30.

Parandowski J.: Eros na Olimpie 12.—.

2306

W pierwszą rocznicę śmierci ojców
dla się
NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
za spókoj duszy s. v. p.
Aleksandra Muszakiewiczza
w kościele OO. Jezuitów dnia 26 III
o godz. 9-tej rano **Siostra.**

PO DRODZE.

(Lekcja logiki).

— A teraz, moi chłopcy — rzekł profesor logiki na lekcji — poświęćmy kilka minut ćwiczeniom w szybkim myśleniu. Podam wam jedno wyrażenie syntaktyczne, a wy macie wyszukiwać podobne jak najszybciej.

Baczność więc, zaczynamy: Telegraf bez drutu.

— Minister bez teki! — wygłasza pierwszy z brzegu uczeń.

— Miłość bez nadziei — wyrywa się drugi.

— Człowiek bez głowy — dodaje trzeci.

— Pieśń bez słów — zdobywa się jeszcze któryś, ale dopiero po chwili. Zapis wyrażenia utartych wyczerpuje się oczywiście.

— No, no? — nalega profesor.

— Na to wstaje w ostatniej ławce, znany „filozof”, i wygłasza z dobrze obmyślanym akcentem:

— Zawodowy Związek Literatów Polskich bez literatów. (kr.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 24 marca, „Straszny dwór”. (50 proc. zniżki.)

Środa, 25 marca, „Twórca”.

Czwartek, 26 marca, „Lisetta”.

Piątek, 27 marca, o godz. 6 popoł. „Kopciuszka”. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 28 marca, o godz. 3 popoł. „Damy i huzary”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Wesele Figara”. (50 proc. zniżki.)

Niedziela, 29 marca, o godz. 3 popoł. „Sen nocy kłębnej”. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 „Twórca”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 24 marca, „Spadkobierca”.

Środa, 25 marca, „Spadkobierca”.

Czwartek, 26 marca, „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińskiego i Hierowskim; reż. Żytecki. 50 proc. zniżki.)

Piątek, 27 marca, „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim; reż. Orzechowski. 50 proc. zniżki.)

Sobota, 28 marca, „Spadkobierca”.

Niedziela, 29 marca, „Spadkobierca”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 24 marca, „Agri”. (50 proc. zniżki.)

Środa, 25 marca, „Hrabina Marica”. (50 proc. zniżki.)

Czwartek, 26 marca, „Szampańskie kołki”. (50 proc. zniżki.)

Piątek, 27 marca, „Bajadera”.

Sobota, 28 marca, „Agri”.

Niedziela, 29 marca, „Hrabina Marica”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pejzaży E. Doregowskiego, J. Gehlinga, J. Krupskiego i M. Słoneckiego oraz wystawa ogólna

— „Wicek i Wacek”. W środę o godz. 3.30 popołudniu daje Teatr Wielki doskonałą komedię Przybylskiego na dochód Komitetu budowy ołtarza w kościele św. Elżbiety. Wzniosły cel oraz nigdy nie starzejąca się komedia Przybylskiego powinny przyciągnąć tłumy publiczności.

— „Clo-clo”. W szybkim tempie postępują próby z tej świetnej operetki, którą niebawem już ujrzymy w Teatrze Nowości. Reżyser Tatrzański, prowadzący tę sztukę, kończy przygotowania, tak, że w przyszłym tygodniu premiera będzie się mogła odbyć.

— „Królowa Saby”. Potężna ta opera wymagająca ogromnego aparatu scenicznego, przepychu dekoracji i urządzeń technicznych, wchodzi już niebawem na repertuar Teatru Wielkiego. Kapelmistrz Zuna i reżyser Łowczyński szereg tygodni pracowali nad zrealizowaniem tego dzieła, które we Lwowie wzbudzi z pewnością ogromne zainteresowanie. Makarnie teatralne pod kierunkiem art.-mal. Z. Balka zajęte są malowaniem olbrzymich dekoracji, które oddać mają cały przepych Wschodu. W przedstawieniu weźmą udział najwybitniejsze nasze sily operowe — wszystkie chóry i cały zespół baletowy.

— W sprawie abonamentów. Dyrekcja teatrów zaleca jak najszybciej realizowanie jeszcze w tym tygodniu bloków abonamentowych, gdyż bezwarunkowo nie będą one przedłużone na kwiecień. W tym miesiącu było kilka premier we wszystkich działach, abonamenty przeto powinny być zrealizowane.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Nasza akcja zbiorkowa przekroczyła dziś 30 tysięcy złotych.

Gdyśmy z końcem stycznia przekroczyli sumę 10 tysięcy złotych, zaznaczyliśmy — nieco optymistycznie — że pół samolotu już zebrano. Koszt samolotu obliczaliśmy bowiem na 20 do 25 tysięcy złotych. W trakcie dalszej zbiórki otrzymaliśmy szczegółów sze, z kół wojskowych pochodzące informacje, z których wynikało, że samolot bojowy, jaki mieliśmy na myśli, kosztuje nie 25, lecz około 35—40 tysięcy złotych. Suma ta zaiste znaczna, lecz dziś gdy przekraczamy 30-ty tysiąc, mamy pełne radosnej otuchy przeświadczenie, że drobne przewaźnie, lecz mnogie składki szerokich patriotycznych warstw naszego społeczeństwa wysoka tę sumę już w najbliższym czasie pozwolą nam osiągnąć.

Zbiórka przez nas zainicjowana ma dwa cele: solidarnym wysiłkiem społecznym stworzyć pewien czyn, z drugiej zaś strony propagować samą ideę. Suma składek gwarantuje osiągnięcie pierwszego celu, ilość zaś osób składających dowodzi powodzenia propagandy. Idea dociera nawet do osób, których nie domyślano się nawet, budząc akty ofiarności naprawdę budujące i piękne.

Po niedawnym pożarze hangaru w Krakowie zawahaliśmy się, czy podobny wypadek karygodnej nieostrożności, który zresztą napewno będzie przykładowo ukarany, nie przekreśla za jednym zamachem całego wpływu wychowawczego i propagandowego podobnej — jak nasza — akcji. Lecz wahania nasze rozwiązały się pod wpływem licznych listów od Czytelników, w których wyrażono przekonanie, że wypadek krakowski powinien być dla społeczeństwa bodźcem do tem intensywniejszej dalszej zbiórki, a jednocześnie do tem uważniejszej kontroli społeczeństwa nad czynnikami, które przez zbrodniczą lekkomyślność marnują znójem zroszone mienie narodowe. Cokolwiek się bowiem dzieje w Polsce, nikomu z Polaków nie może być obce. Nostra res agitur!

W akcji zbiorkowej mamy dziś do zanotowania następujące dalsze składki.

Z honorarium autorskiego złożyli 10 procent:

W. J. 200 zł.

A. M. 200 zł.

K. N. 200 zł.

A. P. 200 zł.

F. P. 200 zł.

A. S. 200 zł.

F. W. 200 zł.

S. Z. 200 zł. i równocześnie zapraszają do udziału w zbiorce na samolot nakładców i autorów firm: „Jakubowski” we Lwowie i „św. Wojciecha” w Poznaniu.

— Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego. We czwartek 26-go marca wygłosi Dr. Mieczysław Gębarowicz odczyt poświęcony dziejom polskiej kultury epoki piastowskiej na podstawie odkryć podczas ostatnich robót na Wawelu. Będzie to próba rekonstrukcji obrazu Akropolis polskiego i jego dziejów w głębokim średniowieczu.

— Program Kasyna i Koła lit.-art. na nadchodzący tydzień: Dziś, wtorek 24 bm. godz. 19 i pół IV. wieczór dyskusyjny: Dr. Antoni Nowak-Przygodzki „W sprawie Ligii Narodów”. — Czwartek 26 bm. godz. 19 i pół. Prelekcja prof. dra Adama Fischera pt. „Lud polski” — próba syntezy etnograficznej (z przeźrocami).

— Wykład. W czwartek, dnia 26 marca o godz. 17.30 odbędzie się w Ognisku oficerów Żalugi Lwowskiej przy ul. Fredry 1, wykład podpułkownika Sztabu Generalnego Kordzika Eugenjusza na temat: „Pogląd na fortyfikacje stałe”.

— Koncert w Ognisku oficerskim. W sobotę dnia 28 marca o godz. 8 wieczorem urządza Ognisko oficerów Żalugi Lwowskiej przy ul. Fredry 1, koncert porucznika Wojskiego Józefa (bas) i oficerskiego kwintetu smyczkowego w składzie: kpt. Hausmana, kpt. Bukowczyka, kpt. Jarzebińskiego, pt. Kubiczewskiego, ppor. Minasowicza i kapelmistrza Osady — z łaskawym współ-

Szkoła męska im. Mickiewicza we Lwowie złożyła 100 zł.

Księgarnia „Odrodzenie” w Borysławiu składa 10 zł. i zaprasza wszystkie księgarnie lwowskie do tej akcji.

Antonina Bielawska, Bobiatyn koło Tartakowa 10 zł.

Uczniowie VII Państw. Gimn. w Tarnopolu złożyli 110 zł. z okazji imienin dyrektora zakładu p. Józefa Trojnarę.

Leopoldowie Wiśniewscy złożyli 50 zł. zamiast wieńca na trumnę śp. Zdzisława Gojawczyńskiego.

G. B. 10 zł.

Ottokar Schex, kupiec 15 zł.

Antoni Winkowski z Czortkowa 5 zł.

Uczniowie gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyjach złożyli 166 zł. 83 gr.

Z okazji imienin naczelnika sekcji kolei w Rawie Ruskiej inżyniera Edwarda Weissza, złożył personal podwładny 100 zł.

Szkoła 7-mio klasowa powszechna żeńska w Czortkowie złożyła dochód z przedstawienia w wysokości 280 zł.

Gmina IV. klasy szkoły Ćwiczeń im. Zofii Strzałkowskiej — z przedstawienia urządnego staraniem Wandzi O. 20 zł.

Zestawienie:

Poprzednio złożono	27.523'55
W. J.	200'00
A. M.	200'00
K. N.	200'00
A. P.	200'00
F. P.	200'00
A. S.	200'00
F. W.	200'00
S. Z.	200'00

Szkoła męska im. Mickiewicza we Lwowie 100'00

Księgarnia „Odrodzenie” w Borysławiu 10'00

Antonina Bielawska, Bobiatyn koło Tartakowa 10'00

Uczniowie VII państw. gimn. Tarnopol 110'00

Leopoldowie Wiśniewscy 50'00

G. B. 15'00

Ottokar Schex, kupiec 5'00

Uczniowie gimn. im. Kazimierza Jagielli w Kołomyjach 166'83

Personel sekcji kolei w Rawie Ruskiej 100'00

Szkoła 7-mio klasowa powszechna żeńska w Czortkowie 280'00

Gmina IV. klasy szkoły Ćwiczeń im. Z. Strzałkowskiej 20'00

Razem zł. 30.000'39

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 15, konto P. K. O. 150.660, Bank Ziemi ul. Kopernika 1. 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki, ul. Hetmańska 1. 8.

26. Instytut medyc. sąd.: Pluskwa Michał, konduktor kolei. 1. 45, szpital powsz.; Lisowski Zbigniew, s. krawca 4 lata, Kleparowska 14; Urbanik Stanisław, woźny skarbowy 1. 60, Skrzyńskiego 14; Kuźma Franciszek, doręcznik 1. 49, Zimorowicza 10; Vogel Elżbieta, ż. rolnika 1. 38, szpital powsz.; Switalski Józef, em. kol. 1. 70, Teatryńska 10; Sasiada Jan 1. 17, szpital powsz.; Kubik Agata, ż. maszynisty 1. 40, szpital SS. Miłosierdzia; Sawicka Karolina, robotnica 1. 45, szpital powsz.; Wiche Adam, oficer kolej państw. 1. 55, Sadownicka 21; Kielawa Julian, właśc. dóbr 1. 68, Listopada 47; Richter Tekla 1. 68, szpital powsz.; Adamska Maria, c. robotnika 2 lata, Jabłonowskich 11.

==□==

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a (22. bm.): Witold Trzeciackowski z Borysławia, Zbigniew Wierzbiański z Warszawy, Jan Woźnicki z Warszawy, Marius Luis Villa z Warszawy, Isidor Breuer z Wiednia, Józef Immerdaufer z Borysławia, Alfred Heck z Karlsruhe, Heinrich Landauer z Wiednia, Beno Pilpel z Wiednia, Adolfe Weisz z Wiednia, Richard Wieselthier z Wiednia. — 23 bm.: Roman Czaykowski z Kamionki Wołoskiej, Karl Fuchs z Berlina; Anton Dorfstetter z Wiednia, Szymon Smal z Buczacza; Vilmos Weinstok z Budapesztu; Dr. Zygmunt Vogel z Wiednia. Hipolit Frommer z Krakowa, Stanisław April z Krakowa, Paweł Wojakowski z Wolanki, Kazimierz Teichman z Warszawy, Hans Jeremie z Gdańska, Louis Robert z Faryża, Henryk Weychert z Grabowic, Witold Haski z Niżkiewicz, Aleksander Hulinka z Mycowa, Józef Kaden z Żurawicy, Walerjan Niedźwiecki ze Sławenty, Wacław Płaszczynski z Lublina, ks. Kazimierz Nosalewski z Buczacza, Herman Kramer z Gdańska, Johan George Hanke z Hamburga, Piotr Zubrzycki z Nadwórnej.

Hotel Krakowski. (22. bm.): Józef Kitzing z Monachium, Józef Fahrenbrock z Recklinghausen, Paweł Jamera z Mikołajowa, Zenobia Jezierska z Mikołajowa, Wacław Geritz z Borysławia, Tomasz Jaworski z Tustanowic, Zofia Biłńska z Drohobycza, Stan. Beniński z Belza, Stepania Schumschulz z Gdańska, Stan. Szpetnar z Krosna, Ferdyn. Maśnik z Hodomiu, Dr. Gross z Krakowa, Elie Doubiński z Warszawy, Ludwik Huricki z Krakowa, Abraham Hepner z Gdańska, Stanisław Petlicki ze Steżaryn, Sara Lederberger z Krakowa. — 23 bm.: Stanisław Riess z Krakowa, Kazimierz Horski ze Skolego, Istwan Kanton z Budapesztu, Franz Mauser z Stettin, Zygmunt Baliński z Łanicy, Zdzisław Reich z Krakowa, Janina Wondasiówna z Krakowa, Włodzimierz Januszewski z Konstancynowa, Leszek Rutkowski z Borysławia, Edward Straczynski z Sosnowca, Teofil Biłgoń z Białej, Karl Kriecher z Borna, Ludwik Dyduch z Krakowa, Jan Mikicki z Warszawy, Dawid Kowalski z Warszawy, Józef Łazarski z Nadwórnej.

—o—

— Wczorajsza dyskusja teatralna w Kasynie Lit. Art. dała naogół wyraz tęsknocie za zmianą w kierownictwie teatrów lwowskich. Przemówienia pp. Parandowskiego, Kleinera, Mirskiego, Jedlicza i in. podkreślały potrzebę wybitnej twórczości teatralnej, której obecnie we Lwowie niema. Natomiast pp. Halpern i dr. Geschwind stawali w obronie dzisiejszej pracy w teatrach. Zebranie uchwaliło wysłać na wniosek St. Wasylewskiego telegram do p. Szyllera, zachęcający go do podtrzymania stanowiska dyrektora teatrów lwowskich. Przeciw tej uchwale oświadczył się jeden głos.

==□==

— Wieczór dyskusyjny Kasyna i Koła Lit. Art., zapowiadany na dziś, nie odbędzie się z powodów od Kasyna niezależnych.

— Gluchoniemy włóczęga przytrzymany został onegdaj w nocy pomiędzy wagonami na dworcu towarowym. Nie umiał napisać swego nazwiska i nie miał żadnych papierów, któreby stwierdzały jego tożsamość. Został osadzony w areszcie aż do stwierdzenia, kim jest właściwie.

— Niedomagania kolejowe. Na drodze ze Lwowa do Stanisławowa widać masę żelazniwa z mostów wysadzonych jeszcze w czasie wojny koło Halicza i koło Stanisławowa i widać także, podobnie jak we Lwowie, lokomotywy zniszczone i stojące po kilkanaście lat; nikt jednak nie dba o sprzedanie tego żelazniwa, leżącego bez użytku i rozkradane. Zauważyć też trzeba, że warto w nowym rozkładzie jazdy skrócić postoje, zwłaszcza na małych przystankach, na wzór Wielkopolski, gdzie zatrzymują się pociągi tylko na bardzo krótki czas, przez co trwa jazda znacznie krócej. Wreszcie winno ustać spóźnianie się pociągów, a zwłaszcza późne ich wyjeżdżanie ze stacji począ-

udziałem: P. Turczynowej Janiny (sopran), p. Jadwigi Schumanówny i p. Zofii Haniżewskiej (fortepian). — Po koncercie zebranie towarzyskie.

— W bursie dziewcząt Koła Pań TSL. im. Boberskiej (ul. Poniatowskiego) są 4 miejsca wolne.

— Walne zgromadzenie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 28 marca o godz. 5 popoł. przy ul. Teatryńskiej 1a.

— Podziękowanie. Od rodziny śp. Lecha otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Przejęci do głębi prawdziwie obywatelskim stanowiskiem, zajętem wobec nas, na tem miejscu wyrażamy słowa najserdeczniejszego podziękowania Komendantowi Szpitala Okręgowego WP. Prof. Dr. R. Węglowskiemu, oraz WPani Dr. Węglowskiej i WP. Dr. Unieszowskiemu za troskliwą, sumienną i bezinteresowną opiekę w czasie choroby naszego męża i ojca śp. Antoniego Lecha.

Wdowa i Syn.

— Złagodzenie Jazłowieckie urządza pielgrzymkę do Rzymu obecnych i byłych uczniów SS. Niepokalanek. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji p. Waleriana Kossowska, Warszawa, Nowowiejska 8. m. 4.

==□==

— Zmarli we Lwowie. Domoń Antoni 1.

kowej, że Lwowa, co zaczyna się teraz powtarzać.

— **Współne ogłoszenia** z intendatur każdego DOK. powołują się na zestawienie zapotrzebowanych przedmiotów na pismo „Polska Zbrojna”, ale nawet nigdy nie podają numeru tego pisma. Przedewszystkiem lepiej jest powtórzyć w danej gazecie warunki. Ale już conajmniej trzeba wymienić numer pisma ogłaszającego ofertę, bo przy obecnym systemie ułatwia się tylko oferowanie żydom, nieraz może umyślnie, a rzemieślnik polski nie umie szukać ogłoszenia.

— **Kłuo „Pasaż”** w pasażu Mikolasza kupili Rusini Łotocki i Kokurewicz i wzywają w gazetach ruskich Rusinów do popierania tego narodowego przedsiębiorstwa.

— **Zdzierstwo w sklepach** co do różnych towarów trwa ciągle. Jako rażący przykład trzeba podać, że mleczna czekolada Wedla, kosztująca w Warszawie w każdym sklepie 3.50 zł., kosztuje np. w sklepie Moora naprzeciw Techniki aż 5 zł. To samo jest z kapeluszami, butami itd.; prosto — rodzaj kradzieży w kupiectwie, zamiast kupieckiego zysku!

— 5 —

— **Karygodny wybryk.** Władysław Jasiński, pomocnik introligatorski, z braku innego zajęcia przy niedzieli — wyszedł na ul. Głowiackiego i strzelał z fiłbertowego pistoletu. Kula omal nie trafiła przechodzącego ulicą Alfreda Meissnera, urzędnika kolejowego. Dobrzeby było pociągnąć niedzielnego „strzelca” do surowej odpowiedzialności i pouczyć go, że niemile są następstwa igrania z życiem ludzkim.

— **Echa ohydne go mordu przy ul. Peltewnej.** Dochodzenia policyjne w sprawie ohydne go mordu, dokonanego w piątek w nocy przez Pinkasa Margot, agenta handlowego z Warszawy na osobach Adeli i Sabiny Fliesser przy ul. Peltewnej 1. 15, dobiegają końca. W dniu dzisiejszym Margot odstawiony zostanie z Ekspozytury policyjno-słedczej do dyspozycji sędziego ślędego przy ul. Bato-rego. Ze świadków naocznych przesłuchano przedewszystkiem brata zamordowanych przez Margot obu sióstr, przesłuchania matki ich musiano na razie zaniechać ze względu na stan jej zdrowia, dostaje bowiem napadów szału, a na policji podczas składania zeznań porwała się nagle z krzesła i poczęła tańczyć, a wkońcu roztrącając wszystkich — zbiegła do domu, odprowadzona przez krewnych. Zbrodniarz zachowuje się w celi zupełnie spokojnie, a swój nieczyny czyni tłumaczyć chęcią zemsty za to, że Sabina Fliesser nawiązała z nim bliższy stosunek, a następnie starała się o paszport na wyjazd do Ameryki, aby tam poślubić swego narzeczonego. W ogóle z zeznań zarówno Margot, jak i innych świadków nie można sobie wyrobić jasnego obrazu motywów, które poprowadziły go do tak wstrząsającego morderstwa. Sekcja zwłok obu zastrzelonych przez Margot sióstr odbyła się wczoraj przed południem w Instytucie medycyny sądowej.

— **Z terenu walki z lichwą i spekulacją.** Oddział walki z lichwą przedstawił wczoraj Sądowi doniesienie skierowane przeciw Szymonowi Menkesowi, właścicielowi restauracji przy ul. Stryjskiej 1. 3 i Jakóbowi Schleienowi przy tejże ulicy za lichwę przeciw piekarkowi Benjaminowi Gruberowi przy ul. Szeptyckich 32 za oszustwo, przeciw Janowi Jankowskiemu, rzeźnikowi, zamieszkałemu na Zamarstynowie za przeszkadzanie w urzędowaniu. Poza tem do Magistratu wpłynęły doniesienia za przekroczenie taryfy przeciw właścicielom 18 sklepów spożywczych, 2 piekarni, 2 restauracji, wreszcie przeciw 4 rzeźnikom.

— **Dwa włamania w jednej kamienicy.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do restauracji Marii Zajac w pasażu Andriollego, skąd zabrali kilkanaście flaszek wódki i znaczną ilość wędlin, ogólnej wartości

około 500 zł. — Ci sami sprawcy nie zadowolili się tym łupem i włamali się do trafiki Leona Rosenberga i zabrali stamtąd zapas tytoniu wartości 400 zł. Naturalnie wszelki ślad po włamywaczach zagał. Odpoczywają niewątpliwie po sutej libacji, jaką sobie po tych dwóch włamaniach urządzili.

— **Harce cyklistów.** Wiosenne powiały już wiatery, północ już mrozem nie dmucha, to też wylęgli na ulice miasta cykliści i urządzają sobie harce na szeroką skalę. Szczególnym terenem tych harców jest dobra jezdnia, wiodąca od szkoły kadeckiej w dół ku remizie tramwajowej, gdzie cykliści urządzają sobie wyścigi, które dla jednego z nich skończyły się wczoraj fatalnie. Oto Adolf Fischer, pomocnik handlowy, urządzając sobie wyścigi w towarzystwie kilku kolegów, stracił panowanie nad kierownicą i w szybkim pedzie wypadł na drogę. Skutki upadku były fatalne. Doznał bowiem zderzenia naskórka na twarzy i tak silnie uderzył głową o kamień, że doznał wstrząsu mózgu i tak poważnych obrażeń, że stracił przytomność i w tym stanie przez Pogotowie Ratunkowe przewieziony został do szpitala powz.

— **Tajemniczy zgon dziecka.** Marija Dyszkowska, zamieszkała na Persenkówce,niosła wczoraj do lekarza chore dziecko, które na ul. Stryjskiej umarło. Lekarz miejski dr. Kasparek stwierdził na ciele dziecka obrażenia, które w podejrzenie podają jego zgon.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zgnili na morali.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj rozprawa, rzucająca smutne światło na stosunki panujące wśród młodzieży i na panikę niedozorowane odpowiednio przez rodziców, niedbających, gdzie córki przebywają, z kim zawierają znajomości.

Przed sądem stanęło sześciu młodzieńców, którzy zorganizowali rodzaj szajki, dybającej na cnotę nieświadoomych dziewcząt. Członkowie tej szajki zawierali przygodne znajomości z upatrzonymi ofiarami, wprowadzali pod rozmaitymi pozorami w odludne miejsca i tam jeden z nich zwyczajnie Wójcikiewicz dopuszczał się na niej gwałtu, po spełnionym ohydnych fakcie zjawiał się drugi w charakterze agenta policji i pozornie aresztował pierwszego a następnie pod grozą oddania ofiary pod policyjny nadzór sanitarny wymuszał oddanie się, a wreszcie zjawiali się inni w charakterze bandytów i dopuszczali się dalszych gwałtów. Ofiara zdemoralizowanych indywiduów, wśród których znajduje się kilku żonatych, padła pięć panienek ze średnich sfer a z nich jedna 14-letnia. Na ławie oskarżonych zasiadły następujące indywidua: Aleksander Wójcikiewicz 1. 20, uczeń prywatny; Gustaw Dreyer

Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Podczas przesłuchania w komisariacie zeznała Dyszkowska, że ojcem dziecka jest niejaki Włodzimierz Kisiakiewicz, 18-letni uczeń Szkoły przemysłowej, który przed sześciu tygodniami przysłał jej flaszkę z jakimś płynem, celem spędzenia płodu. Dyszkowską pozostawiono na wolnej stopie, zagadkowy płyn zabrano, a Kisiakiewicza aresztowano.

— **Nożowiec uciekł dorożką.** Na ul. Legionów przed kawiarnią „Elite” powstała wczoraj sprzeczka pomiędzy Leonem Reissem a Janem Wasilewskim, kucharzem restauracji „Folta”. Reiss szybko sięgnął do argumentu noża, a przebiwszy nim swego adwersarza — wszedł na dorożkę i zniknął z miejsca swego brutalnego występu. Chyba dorożką nie zajadzie do kryminału w najbliższym czasie.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Benjamin Brecher, właściciel składu ubrań przy ul. Gródeckiej doniósł policji, iż wczorajszej nocy jakiś złodziej wyciął szybę w oknie wystawowym i skradł kilka gotowych ubrań.

— **Za dezercję i siłszowanie dokumentu aresztowany został wczoraj Antoni Piastucha, zamieszkały przy ul. Pijarów 1. 33.**

B. asyst. kliniki skórno-wener. 2246
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koraińska 8 od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2-5.

1. 28, żonaty, urzędnik; Eugeniusz Tkacz, 1. 27, żonaty, rencista wojskowy; Henryk Służański, 1. 31, żonaty, b. urzędnik kolejowy; Jan Dominik, 1. 33, żonaty, elektromechanik; Fryderyk Gembalski, 1. 27, kupiec.

Wszyscy oskarżeni o zbrodnię z §. 125 u. k.

Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prokurator dr. Paklikowski, broni dr. Grek, dr. Pieracki dr. Link, dr. Hankiewicz i dr. Hirsztang.

Ze względu na moralność publiczną, rozprawa, która potrwa 8 dni, jest tajna.

Jedne z otar dostawały się w ręce szajki w parkach publicznych, gdzie zawierały z Wójcikiewiczem przedstawiającym się jako właściciel dóbr, przygodne znajomości, inne znów padały ofiarą, wracając późną nocą bez towarzystwa z zabawy do domu, a były i takie, które wprost na ulicy nagabywano i pod rozmaitymi pozorami wciągano do spelunki.

Wczoraj odczytano obszerny akt oskarżenia, poczem przesłuchano oskarżonych, którzy w rozmaity sposób starają się zmniejszyć swą winę.

Dziś w południe rozpocznie się przesłuchanie ofiar szajki.

Międzynarodowy kongres jeździecki w Paryżu. W ostatnich dniach miesiąca marca odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres organizacji jeździeckich. Na kongres ten zaproszony został również Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Ze względu na to, że właściwy sport jeździecki w Polsce reprezentuje kawaleria W. P., Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zwrócił się do Min. spraw wojsk. z propozycją wyznaczenia delegata na ten kongres.

Od Redakcji. Sprawozdania z zawodów zagranicznych, odbytych w niedziele, podawać będziemy stale w numerze środowym. Komunikaty miejscowych towarzyszt i klubów sportowych należy nadsyłać pod adresem Redakcji, Zimorowicza 14, najdalej do godziny 1 w południe.

„Sport” nr. 127, wyjdzie dziś popołudniu z druku i zawierać będzie: Sprawa przeniesienia PZPN. z Krakowa do Warszawy i ocena listu KZOPN.; przed mistrzostwami Polski; listy z Paryża (Urugwaj), Pragi, Wiednia; dokładny przebieg zawodów z niedzieli w Krakowie, Łodzi itd.; bogaty dział rozmaitości i liczne ilustracje. Pierwsze numery będą do nabycia w sklepie p. Pawłowskiego, Akademicka 16 i w Administracji „Sportu”, Zimorowicza 14.

Z Małopolskiego Klubu Automobilowego we Lwowie. Tymczasowy Wydział MKA. odbył swe piąte z rzędu posiedzenie w hotelu Europejskim pod przewodnictwem p. hr. Przezdzieckiego. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Michałewskiego, zdel sprawozdanie z pobytu w Warszawie p. Dębicki, przyczem omówiono zasadnicze warunki stosunku MKA. do Automobilklubu Polski w Warszawie i pokrewnych towarzyszt w Poznaniu i Katowicach. Komisji statutowej polecono gotowy opracowany statut przynieść na następne posiedzenie Wydziału (w piątek, 27 bm.). Do wojskowej postawiono zwrócić się z prośbą o wystanie delegata, któryby stale zasiadał w Wydziale MKA. — Informacji w sprawie przyjęcia członków, celów i organizacji MKA. udzieli sekretarz Klubu, Lwów, Romanowicz 9, „Cyclocar”, telef. 2001.

Staraniem Sekcji lekkoatlet. Pogoni odbędzie się poranek kinematograficzny (Igrzyska olimpijskie) dnia 29 marca w sali kina „Lew”.

Bieg na przełaj Paryż—Prowincja na przestrzeni 8 km. wygrał słynny francuski biegacz Guilleminot w 30'50”.

W sprawie tryptyków. Sekretariat Automobilklubu Polski, podaje do wiadomości, że stosownie do obowiązujących przepisów tryptyki mogą być wydawane wyłącznie tylko członkom A. P. lub też członkom klubów afiliowanych, jak obecnie — Automobilklubu Wielkopolski, 44, ul. św. Marcina (Hotel Britania), Poznań i Śląskiego Klubu Automobilowego, 6, ul. Poprzeczna, Katowice i Małop. Klubu Autom. Lwów, Romanowicz 9, Firma „Cyclocar”.

Międzynarodowe świadectwa drogowe wydawane są przez A. P. członkom i nie członkom, uzyskac je też można w Wojewódzkich Okręgowych Dyrektorach Robót Publicznych.

Na skutek powyższego chcąc w przyszłości wyjechać samochodem za granicę z udogodnieniem „tryptyków” (tryptyk jest zaświadczeniem klubowym dla odpraw celnych krajów, do których się jedzie, zastępującem kaucję celną), trzeba należeć do oficjalnego Automobil-Klubu Polski, lub Klubu afiliowanego, co zgodnem jest z par. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu, dn. 31. grudnia 1921 r. Dz. Ust. Nr. 8. Jeżeli dotychczas Automobilklub wydawał tryptyki również i nieczłonkom, to czynił to nie z obowiązku, lecz z dobrej woli, chcąc tem pobudzić turystykę samochodową. Ponieważ jednak ilość wyjazdów samochodem zagranicę znacznie się powiększyła, A. P. nie jest w stanie ręczyć za wszystkich automobilistów sobie nie znanych, a żądających od A. P. tryptyków w przypuszczeniu, że udzielenie im takowych jest obowiązkiem A. P. Turystom automobilowym zostaje obecnie jedyna droga zapisania się do A. P., lub utworzenia nowych klubów dzielnicowych.

W sali Sokoła III. przy ul. św. Marcina odbył się w niedzielę, dnia 22 marca staraniem III. Lwowskiej Drużyny Harcerskiej wieczór humoru i śmiechu, którego program wypełniły prócz monologów wygłoszonych przez druha R. Lewickiego i p. Fiszerę, dwie komedjki jednoaktowe, mianowicie „Żywy nieboszczyk” Belly’ego i M. Sas Terleckiego „Goście z Ameryki”. W pierwszej sztuce wywiązał się druha Lewicki bardzo dobrze z trudnej roli A. Strachajły i zyskał dobrych partnerów w osobie druha Balcara (fabrykant octu Kwasiński) i p. Balcarównę (służąca Anusia), w drugiej zaś wyróżnili się szczególnie druz Z. Lech (Repalski), p. Balcarówna (Weronika Repalska), druhowie A. Feja (młodszy Staliński) i Br. Gawron (A. Stalski). Młodych amatorów i autora „Gości” darzono obfitymi oklaskami, ubolewać tylko wypada, że gościnna sala Sokoła III. zwabiła tak mało publiczności.

Kurs samochodowy otwiera Akademicki Związek sportowy dla pań i panów. Kurs będzie trwał 6 tygodni, będzie obejmował wykłady z teorii budowy samochodów, naukę jazdy i napraw samochodów, oraz przepisy policyjne jazdy. Zgłoszenia również nieczłonków AZS. Informacji udzieli sekretariat AZS. codziennie od 6—7 wieczorem.

Sport.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

21. III. Bieg 12 km na przestrzeni Sucha Przełęcz—Koziniec: Sen. 1 kl.: 1) Bujak Franc. 22'59”, 2) Sieczka 23'53½”, 3) Suleja 24'19½”, 4) Mückenbrunn 24'25”, 5) Bujak Józef 24'32”; Sen. 2 kl.: 1) Krzeptowski II 24'16”, 2) Czech Włodzimierz 24'59½”; Sen. 3 kl.: 1) Motyka 24'50”.

Juniorzy na 4 km.: 1) Czech Bron. 16'38½”, 2) Król Eugen 18'32”.

Bieg pań 2 kl.: 1) Gurasówna Jadwiga, 2) Krystiakówna.

22. III. Skoki (przy złym śniegu, skocznia na krokwi): 1) Sieczka Stan. 36 metr., 2) Mückenbrunn, 3) Rozmus, 4) Bujak Franc., 5) Bujak Józef.

Skoki II kl.: 1) Seidel,

BIEG OKRĘŻNY W KATOWICACH.

Warszawa. 23 marca (G). Jak donoszą z Katowic, odbył się tam wczoraj bieg okrężny o puchar Polonii. Bieg wypadł imponująco. Do biegu zapisało się 270 zawodników, na starcie stanęło 209. Trasa wynosiła 3700 m. Pierwszy przybył Szelutowski (Polonia) 11 min. 59 sek., za nim Safek (Wisła) 12 min. 15 sek., Kolodny (Ruch) 12 min. 17 sek. Biegowi przypatrywało się szereg osobistości ze sfer rządowych.

WŁOCHY—FRANCJA 7:0.

Warszawa. 23 marca (G). Według doniesień z Turynu zawody międzynarodowe w piłce nożnej Włochy—Francja zakończyły się wynikiem 7:0 (1:0).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Passywność bilansu handlowego.

Stan rachunków Banku Polskiego za pierwsze dwa miesiące roku bieżącego wyraża znaczny ubytek walut i dewiz zagranicznych spowodowany stałą w ostatnim czasie przewyżką zapotrzebowania nad podażą dewiz na giełdzie. Kiedy bowiem rok ubiegły zamknął Bank Polski zapasem walutowym i dewizowym przy uwzględnieniu zobowiązań w walucie zagranicznej netto w kwocie około 255 milj. złotych, to według stanu rachunków Banku z dnia 10. marca suma ta spadła do kwoty 197 milj. złotych. Tak więc w czasie tym zmniejszył się zapas walut i dewiz o około 58 milj. zł., co stanowi bardzo znaczny, bo przeszło 20% ubytek.

Ponieważ zaś bierność bilansu płatniczego jest w pierwszej linii konsekwencją utrzymującej się passywności bilansu handlowego, dlatego też jest niezwykle aktualną rzeczą rozejrzeć się w warunkach naszego handlu zagranicznego i bliżej zapoznać się z naszym eksportem i importem. Znane są na razie cyfry za rok 1924. Za styczeń

i luty 1925 dat statystycznych jeszcze nie ogłoszono, lecz ogromna suma dochodów uzyskanych w tych miesiącach z cel przywozowych wskazywałaby na to, że w roku bieżącym poprawa na razie jeszcze nie nastąpiła.

Przyjrzyjmy się więc bliżej ogłoszonym niedawno zestawieniom naszego handlu zagranicznego za rok 1924.

Przywóz do Polski w roku 1924. wyraził się ogółem w cyfrach: 2,408.995 ton ogólnej wartości 1.480.198.000.— złotych, natomiast wywóz w tym samym okresie osiągnął 15,739.762 ton ogólnej wartości 1.263.442.000.— złotych. Deficyt ogólny z tego bilansu wyniósł zatem 216.756.000.— złotych.

Wymowa tych cyfr jest faktycznie wielce niepokojąca i dlatego dążność do poprawy naszego bilansu handlowego w kierunku przywrócenia jego aktywności winna być naszej polityki gospodarczej naczelnym postulatem.

Wartość importu i eksportu w poszczególnych miesiącach roku 1924 przedstawiała się w cyfrach następująco:

	Wywóz	96,8 milj. zł.	Przywóz	80,9 milj. zł.	Nadwyżka wywozu	15,9 milj. zł.
Styczeń	112,6	"	107,1	"	5,5	"
Luty	113,2	"	123,2	"	10,0	"
Marzec	121,4	"	141,4	"	19,0	"
Kwiecień	125	"	147,1	"	22,1	"
Maj	89,6	"	112,4	"	22,8	"
Czerwiec	80,6	"	96,8	"	16,2	"
Lipiec	63,4	"	81,2	"	17,8	"
Sierpień	93,4	"	112,8	"	19,4	"
Wrzesień	109,1	"	152,2	"	43,1	"
Październik	122	"	145,1	"	23,1	"
Listopad	135,6	"	179,9	"	44,3	3 "
Grudzień						

Jak widzimy z powyższego zestawienia w pierwszych dwóch miesiącach ubiegłego roku bilans kształtował się jeszcze dodatnio, począwszy jednak od marca aż do końca roku wykazywał tendencję pogarszającą. Trzeci kwartał, t. j. lipiec, sierpień, wrzesień wykazywał poprawę w stosunku do kwartału drugiego, kwartał jednak czwarty przyniósł gwałtowne pogorszenie się stosunku wywozu do przywozu. Gdyby stan z grudnia roku ubiegłego względnie z ostatniego całego kwartału utrzymywał się na tym samym poziomie również w roku obecnym, to otrzymalibyśmy ogromny deficyt bilansu handlowego w wysokości 531 względnie 438 milj. złotych, którego skutki mogłyby być zarówno dla stabilizacji waluty, jakoteż dla całokształtu gospodarstwa narodowego prost katastrofalne.

Szczegółami dotyczącymi przywozu i wywozu, jak również kierunkiem naszego handlu zagranicznego, zajmniemy się jeszcze bliżej w odrębnych artykułach, gdy tylko wszystkie odnośne daty statystyczne zostaną opublikowane. Dziś ośmielilibyśmy tylko wskazać na passywność naszego bilansu handlowego, jako na zjawisko od roku już stałe, jako na zagadnienie wielce niepokojące i niepomysłne, którego lekceważyć i bagatelizować nie wolno.

Dwoma drogami należy dążyć do poprawy bilansu handlowego: przez ograniczenie przywozu i przez zwiększenie wywozu.

Drogą zmniejszenia przywozu nie

osiągnie się zbyt dużych rezultatów, po pierwsze dlatego, że przywóz do Polski nie wydaje się nam, zwłaszcza o ile chodzi o przywóz produkcyjny przy obecnych naszych stosunkach zbyt dużym, powtóre zaś dlatego, że ograniczenia przywozowe, mogące wprawdzie przynieść rezultaty doraźne, nie dadzą się na stałe utrzymać i jako takie nie mają istotnego znaczenia. Poza tem zaś bezwzględne stosowanie ograniczeń przywozowych, ze względu na wiążące nas traktaty handlowe jest wykluczone. — O ile więc z jednej strony faktycznie należałoby ograniczyć nieco szkodliwy przywóz przywóz konsumpcyjny, o tyle nie można dążyć do ograniczania, lecz wręcz przeciwnie do zwiększenia się przywozu produkcyjnego koniecznego do rozwoju gospodarstwa narodowego.

Dlatego też główną drogą do aktywności bilansu handlowego jest powiększenie wywozu. — Zwiększenie wywozu, to nie jest tylko zagadnieniem aktywności bilansu handlowego, lecz jest to również, a może przede wszystkim zagadnieniem rozwoju produkcji krajowej i stworzenia dla tej produkcji drogi jej potaniaenia zdolności eksportowej. Bez tego nie może być mowy o aktywności naszego bilansu handlowego.

Zagadnienie bilansu handlowego, to problem zdrowej waluty, to problem sanacji naszych stosunków gospodarczych.

T. B.

zaprzestał z niewiadomych nam przyczyn skupu akcji, co wywołało w konsekwencji stan, który wyżej naświetliłmy. Konieczna jest natychmiastowa interwencja, gdyż niepodobna dłużej tolerować tego stanu rzeczy, ażeby cierpieć najniebezpieczniej ludzie najbiedniejsi, których formalnie zmuszono do subskrypcji. Sądziemy, że Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją tak zasobną, że może sobie pozwolić na ulokowanie kilku czy kilkunastu jeszcze tysięcy złotych w tak bądź co bądź pewnym i do-

brym walorze lokacyjnym, jakim są bez wątpienia akcje Banku Polskiego. Wprowadzenie akcji Banku Polskiego na giełdę wydawałoby się nam również pożyteczne. W każdym razie coś trzeba zrobić, by ochronić zainteresowanych ludzi od tych beznadziejnych wędrowek z banku do banku. Moralna strona tej całej skandalicznej afery, gdyż faktycznie na takie to miano zasługuje, jest daleko ważniejsza od ewentualnego wydatku kilku tysięcy złotych.

T. B.

Wiadomości gospodarcze.

Walka z drożyzną.

Biuro Badania Cen na ostatnim posiedzeniu rozważało ceny artykułów budowlanych, w szczególności cegły, gdyż cena tego artykułu w stosunku do ceny przedwojennej jest bardzo wysoka. Dane dostarczone przez ekspertów i sfery zainteresowane stwierdziły, że produkcja w okręgu podwarszawskim jest znacznie droższa, niż produkcja w okręgu pomorskim i poznańskim, tak, że cegła tamtejsza, po uwzględnieniu kosztów przewozu może skutecznie konkurować w Warszawie z ceną miejscową. Na Pomorzu cena cegły wynosi w fabryce zł. 36 za 1000 sztuk, pod Warszawą zaś zł. 58. Wprawdzie cegła pomorska ma mniejsze wymiary (co stanowi 18 prc. różnicy objętości), nie podnosi to jednak w tym stosunku kosztów produkcji. Porównanie kosztów produkcji na Pomorzu i w okolicy Warszawy wykazuje następujące różnice: robocizna ze świadczeniami na Pomorzu kosztuje 22,56 zł., w okolicach Warszawy 29,42 zł., koszty ogólne na Pomorzu zł. 9,35, a w okolicach Warszawy 22,65 zł. Te różnice wpływają na wyższe koszty w okolicach Warszawy. Wyższe koszty robocizny pochodzą stąd, że cegielnie podwarszawskie nie mają pełnego mechanicznego urządzenia, natomiast wysoki koszt ogólny nie są niczem uzasadnione. Drugim czynnikiem, podrażniającym cenę cegły jest koszt transportu kołowego w Warszawie, wynoszący 20 zł. od 1000 sztuk. Wobec tego, że cegielnie znajdują się w ciężkim położeniu finansowym, zachodzi obawa, że na potrzeby przewidywanego ruchu budowlanego produkcja będzie niewystarczająca, co może spowodować dalszą wyższkę cen.

Druga sprawa, którą zajmowało się Biuro Badania Cen, były ceny mięsa w większych miastach oprócz Warszawy. Skonstatowano ogromną różnicę kosztów uboju; wynoszą one w różnych miastach od 12 zł. od sztuki do 75 zł., znaczne różnice w wykorzystywaniu produktów ubocznych przy uboju i znaczne różnice kosztów robocizny. Wreszcie wielkie są różnice w notowaniu cen żywca (dochodzą one do 100 prc.). W sprawie tej Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów złożony będzie wniosek, by Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa przeprowadziło uporządkowanie tej sprawy w drodze ankiety i w odpowiednich urzędach administracyjnych.

Poziom płac robotników w Anglii.

Angielskie ministerstwo pracy ogłosiło w początkach bieżącego miesiąca ciekawe zestawienie wahań poziomu

płac robotniczych w Anglii, który ze względu na koszt produkcji jest dla kalkulacji bardzo ważnym.

Opierając się na tych danych oraz artykule, który ukazał się ostatnio w piśmie „The Economist”, podajemy następujące cyfry.

Przeciętny poziom płac wynosił w lutym 1922 o 100% ponad poziom sierpnia 1924, a więc podniósł się był w dwójnasób, począwszy jednak od tego czasu, a więc przez ca 2 1/2 roku, poziom stale się obniżał, osiagając w grudniu 1924 70—75% ponad poziom z sierpnia 1914, a więc o przeszło 15%.

Spadek ten szedł prawie że równoległe ze spadkiem wskaźnika drożyznianego.

Niezwykle natomiast ciekawe są różnice w poszczególnych działach wytwórczości.

I tak w lutym 1922 największy wzrost wykazuje przemysł budowlany, drukarski i kolejowy; w grudniu 1924 najwyższy nad poziomem przedwojennym stoja kolej, przemysł drukarski i obuwniczy. Najmniejszy wzrost wykazują płace w górnictwie.

Poniższa tabelka zawiera szczegółowe dane zebrane według wartości nadwyżki w procentach.

Przemysł	%ponad sierpień 1914.	r. 1922 luty	r. 1924 grud.
Drukarski	145		110
Budowlany	135		95
Kolejowy	130		115
Obuwniczy	126		110
Wielki	114		90
Mechaniczny	108		56
Bawełniany	105		61
Rolnicstwo	90		56
Żelazny	82		63
Węglowy	50		40

Gdy robotnik budowlany zarabiał tygodniowo w sierpniu 1914 przeciętnie 27 szylingów, w lutym 1922, 68,5 szylinga, to w grudniu 1924 pobierał tylko 55,5, a najlepszy, kwalifikowany robotnik 61 szylingów (ca 76 zł.).

Robotnik węglowy otrzymywał w sierpniu 1914 — 24—32 szyl.; w lutym 1922 — 37,6—57,9 szyl.; zaś w grudniu 1924 — 39,6—46,9 szyl.

Robotnik żelazny lub stalowy, który przed wojną pobierał tygodniowo 23 do 26 szyl.; w lutym 1922 zarabiał 36,4 do 41,7 szyl.

Stosunkowo najgorzej są opłacani robotnicy rolni, którzy w porównaniu z 13—21 szyl przed wojną, zeszli na 31—44,5 szylingów w roku 1922, a 23 do 35 szyl. w grudniu u. r.

Główny spadek płac dokonał się w roku 1922. Od tej pory ceny na ogół stale obniżyły się dla górników i robotników w dokach.

A. Z.

Wędrowki z akcjami Banku Polskiego.

Lwów, 23 marca.

Od kilku dni tutejsze instytucje bankowe i kantory wymiany nawiedzane są przez tłumy pracowników kolejowych, oferujących na sprzedaż akcje Banku Polskiego. Po kilkadziesiąt osób dziennie przewija się przez lokale bankowe, nadaremnie chodząc z jednego miejsca na drugie, by ostatecznie znaleźć nabywcę za cenę niższą o kilkadziesiąt złotych od wartości nominalnej. Wskutek bardzo dużego zaofiarowania, a zupełnego braku chętnych nabywców cena tych papierów obniżyła się tak, że sprzedana jest już poniżej 70 złotych za sztukę. Biednym tym ludziom przez dłuższy

okres zupełnie nie wydawano sztuk efektywnych, a gdy obecnie nastąpiła masowa wymiana kwitów tymczasowych na sztuki efektywne, nie mogą ich spieniężyć bez straty kilkadziesiąt złotych. Stan ten wywołuje ogromne rozgoryczenie i kompletnie podrywa zaufanie do wszystkich tego rodzaju akcji rządowych. Jest to rzecz naprawdę bolesna i wymaga natychmiastowej interwencji kompetentnych czynników.

Początkowo akcje Banku Polskiego skupował Bank Gospodarstwa Krajowego po cenie o kilka złotych niżej wartości nominalnej. Od kilku jednak tygodni

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 28 marca: Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.
- 30 marca: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
- 5 kwietnia: Hurtownia Kolonialna we Lwowie.
- 4 kwietnia: S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobu z papieru S. A. w Bielsku.
- Galicyskie Karpackie Naftowe T. A. we Lwowie.

8 kwietnia: „Pezet” Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.

„Olksuz” Fabryka Naczyni Emaljowanych we Lwowie.

— o —

== Pięćzłotówki srebrne. Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowania stempli do srebrnych 5-złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na konstytucję, po drugiej zaś stronie — orła państwowego. Pierwsza partia monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 23 marca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5.1860—5.19
Nowy Jork	5.18—5.18-5
1 funt szterling	24.85—24.88
100 Franków belgijskich	27.00
100 franków francuskich	100.35
100 franków szwajcarskich	15.44—15.45
100 Florenów holenderskich	73.17-5-73.20
100 Koron czesko-słowackich	2.65
100 Koron duńskich	21.25
100 Szylingów austriackich	8.60
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Litów włojskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

001 ar. w wolnym obrocie:

5.18 1/2

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 marca. (PAT)

Belgia	26.36	26.42	26.30
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	207.38	207.88	206.88
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.84	24.90	24.78
Nowy Jork	5.18-5	5.20	5.17
Paryż	26.93-5	27.00	26.87
Praga	15.43	15.46	15.40
Szwajcaria	100.19	100.44	99.94
Wiedeń	73.11	73.29	72.93
Włochy	21.12	21.18	21.07

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcję, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 marca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.87	Kopenhaga	94.15
Londyn	24.79-5	Sofia	3.77-5
Nowy Jork	5.19	Praga	15.40
Belgia	26.25	Warszawa	100.00
Włochy	21.10	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.90	Białogrod	8.20
Holandia	207.03	Ateń	7.95
Berlin	123.5	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.47-5
Sztokholm	73.85	Heisingfors	13.05
Oslo	80.45	Buenos Aires	19.5

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 23 marca. (PAT)

Nowy Jork	4.78	Holandia	1.198
Francja	9.227-5	Dania	2.636-5
Belgia	9.437-5	Niemcy	2.007-5
Włochy	1.1760	Austria	3.392-5
Szwajcaria	2.479-5	Praga	1.6106

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 marca. (PAT)

Londyn	9232—	Szwajcaria	372—
Nowy Jork	1931—	Holandia	770—
Belgia	9760—	Szwecja	520—
Włochy	7850—	Rumunia	930—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papierów procentowe.

Warszawa, 23 III 19 III.

8 pr. Państwowa Pożyczka złota	8.40	8.45
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	8.90	8.90
9 pr. Pożyczka Konwersyjna	9.00	9.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.40	7.25
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	—
Polski Bank Handlowy	3.50	3.50
Polski Bank Przemysłowy	—	0.36
Bank Zachodni	2.10	2.10
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	11.00	11.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.52	—
Kijewski	—	0.51
Puls	—	—
Spies	1.00	1.10
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	3.20	3.17
Elektrownia	—	1.20
Brown Boveri	—	0.42
Sila i Swiatlo	4.65	4.65
Chodorów	0.60	0.62
Czersk	—	—
Częstocice	—	—
Gostawice	—	—
Michałów	0.43	0.43
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.55	3.70
Firley	0.70	0.60
Lazy	0.30	0.29
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	—	—
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	2.10
Bracia Nobel	—	0.93
Cegielski	—	4.65
Fitzner Camper	—	0.38
Lilpop	0.98	0.98
Modrzejów	4.90	5.10
Norblin	1.07	1.09
Ostrowieckie	7.00	7.10
Parowoz	0.66	0.66
Pocisk	—	—
Rohm Zielinski	0.56	0.56
Rudzik	2.00	2.08
Starachowice	2.25	2.28
Urus	2.00	1.95
Zieleniewski	14.50	14.50
Konopie	18.75	19.00
Zawiercie	11.50	11.70
Zyrardów	1.60	1.58
Borkowski	2.90	3.00
Syndykat rolniczy	6.00	6.10
Haberbusch	—	—
Soltykus	—	—
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 III 19 III.

Ziemski Bank Kredytowy	0.13	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	11.75	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.31	0.32
Tohan	0.90	—
Pharma	—	—
Cmielów	14.45	14.41
Zieleniewski	0.56	0.57
Cegielski	—	—
Zegluga	—	0.58
Trzebińka Żelazo	16.00	—
Górka	4.40	4.50
Siersza górnicza	0.55	—
Polska Nafta	—	—
Strug	1.57	1.60
Tepege	0.90	—
Krakus	4.60	4.60
Chodorów	5.50	—
Chybie	—	—
Niemojowski	1.75	1.75
Piascki	—	—
Pocisk	—	0.64
Parowoz	—	—
Azot	0.29	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 marca (PAT)

Skoda	4100	—
Zieleniewski	7700	—
Fanto	154	—
Karpacz	36.5	—
Galicja	22	—
Schodnica	125	—
Siersza	125	—
—	59.900	—

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) B. przemysłowców 7'50, Bank Spółek Zarobkowych 12, P. Bank Handlowy 3'80, Polski Bank Ziemi 3'25, Cegielski 26, C. Hartwig 1'25, Hartwig i Kantorowicz 4'50, Hertzfeld 5'80, Dr. May 36—35'50, Piłtno 0'35, Unia 7'50—7'75, Wytwórnia chemiczna 0'45, Browary grodzickie 1'50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) — Londyn 24'80—24'90, Nowy Jork 19'25, Zurych 100, Praga 654'50, Wiedeń cze-ki 13.605—13.635, banknoty 13.540—13.640, Berlin 80'47—80'87, Gdańsk 100'79—101'31.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 marca (Tel. wł.) Lon-dyn 4'78 i jedna ósma, Paryż 5'21, Bruk-sela 5'07 i pół, Rzym 4'06 i trzy czwar-te, Berno 19'28 i pół, Praga 2'96 i pół, Wiedeń 0'0014, Budapeszt 0'0014.

ZBOŻE.

Lwów, 23 marca 1925.

Poza giełdą większe obroty w pszenicy amerykańskiej, sprowadzonej z Węgier wagi 77/78 po 46.25 zł. loco Zdobunow. — Za siewną oraz czyszczoną seradę płaco-no zł. 13.— loco Miechów. — Za ziemi-ki jadalne zł. 5.— loco Radziwiłłów.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-nica 39—41; żyto 31—32; jęczmień bro-warniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies 31—33.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 marca.

Kurs dolara efektywnego w wolnych o-brotach cokolwiek osłabiony. Oddawano dziś chętnie po kursach 5.18 1/2—5.19 zł. — Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty niewielkie. Popyt za Londynem, który przy niewystarczającej podaży osiągnął kurs 24.88. Z innych dewiz notowano Nowy Jork 5.18 (przekaz), 5.18 1/2 (czeki), Zurych 100.35, Paryż 27.00, Praga 15.45, Wiedeń 73.17 1/2—73.20. Z dewiz rzadszych spora-dyczne transakcje w Mediolanie 21.25 i Czerniowcach 2.65.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmienio-na. Zainteresowanie słabe, popyt minimalny, mniejszy od podaży, kursa słabsze, tenden-cja zniżkowa.

Gazy wschodnie obniżyły się na 11.20, zachodnie notowano 3.10. Jaworzno płaco-no: setki 12.40—12.50, 25-ty 13.05—13.10, drobne 13.80—13.90. Z papierów droższych Przeworsk okazieński 285 złotych. Z in-nych niekotowanych Olkusz 1.00—1.05, Ar-ma 1.55, Radziwiłł 1.60, Len 0.34—0.36, Superfosfat 2.25, Lesienice 1.40, Szkło 1.05. Z akcji groszowych Węglówki oddawano po 1 groszu, a dawno niekotowany Bank Ziemi 5 groszy.

Na giełdzie oficjalnej sytuacja analogicz-na. W bankowych ruch bardzo słaby. Hi-poteczny obniżył się na 57 groszy, Przem-y słowy 34—35 gr., ZBK. 16—16 1/2 gr., Po-kred 0.07, Rolniczy 0.45. — Z papierów arbitrażowych Browary spadły na 9.25, Siersza górnicza notowana 4.45—4.50, Zie-leniewski w dość dużych obrotach po kur-sach 14.05—14.30. — Akcje cukrownicze słabsze: Chodorów 4.60—4.65, Chybie bez

obrotów. Z innych kotowanych Cegielski 29 złotych, Gazolina utrzymana w kursach 1.90—2.00 zł., Oikos 2.45—2.60, Pocisk 1.20, Tespy 5.75—5.80. — Z papierów tanich Ga-fota 36 gr., Niemojowski 60 gr., Nitrat 28—29 gr., Parowoz 64—67 gr., Pezet 27 gr., Polska Nafta 55—56 gr. — Papiery pań-stwowe w zaniechaniu. Z listów zasta-wnych zanotowano 4 1/2 % listy zastawne Tow. Kred. Ziemi. po kursie 2 zł. za 100 kor. nom.

Na pogiełdzie duża podaż akcji Banku Polskiego, które oddawano po kursie 70 złotych przy braku nabywców. Sprawę tę omówimy jeszcze osobno.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.59, 0.57; Przemysłowy 0.34, 0.35; ZBK. 0.16 1/2, 0.16; Pokred 0.07; Rolniczy 0.45; Browary 9.25; Chodorów 4.60, 4.65; Cegielski 29.00; Gafota 0.36; Gazolina 1.95, 1.90, 2.00; Nie-mojowski 0.60; Nitrat 0.28, 0.28 1/2, 0.29; Oikos 2.50, 2.60, 2.45, 2.55; Parowoz 0.66, 0.67, 0.64; Pocisk 1.20; Pezet 0.27; Pol. Nafta 0.55, 0.56; Siersza górnicza 4.45, 4.50; Tsep 5.80, 5.75; Zieleniewski 14.05, 14.10, 14.20, 14.25, 14.30; Listy zast. T. K. Z. 4 1/2 % 2.00.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.55; Azot 0.31; Elektrosan 0.12; Ga-zolina 0.22, 0.21 1/2, 0.20; Radziwiłł 1.60; Gazy wschodnie 11.40, 11.30, 11.20, 11.30; Gazy zachodnie 3.10; Jaworzno (100) 12.50, 12.45, 12.40, (25) 13.10, 13.05, drobne 13.90, 13.80; Len 0.35, 0.34, 0.36; Lesienice 1.40; Olkusz 1.05, 1.00; Przeworsk okaz. 285.00; Szkło w Krośnie 1.05; Superfosfat 2.25; Węglówki 0.01; Akumulator 0.40; Bank Zie-mian 0.05.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		23 marca	20 marca	19 marca
—	1.050	—	28 1/2	—	Bank Hipoteczny	0.57	0.59	0.60 1/2
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	506	—	280	—	Bank powsz. kred.	0.07	—	—
—	2.800	—	230	—	Bank Przemysłow.	0.34—0.35	—	0.35
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.16—0.16 1/2	0.16 1/2	0.16 1/2
—	1.000	—	1.000	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	5.00	—	Browary	9.25	9.45	9.50—9.60
0.25	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	4.60—4.65	4.60—4.70	4.70—4.75
0.50	450	—	1.000	—	Chybie	—	—	5.65
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	29.00	—	29.00—31.00
—	900	900	1.000	—	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	0.36	0.36	0.35
—	750	—	1.000	—	Gazolina	1.90—2.00	1.90—2.00	1.90—2.00
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.60	0.61	0.60
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	0.28—0.29	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	2.45—2.60	2.70	2.75
0.04	2.500	—	500	—	Parowozy	2.64—2.67	0.64—0.65	0.64—0.67
—	500	—	500	—	Pezet	0.27	0.25	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	1.20	—	—
—	500	—	500	—	Polska nafta	0.55—0.56	0.56	0.56
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	2.15	2.20
—	—	—	500	—	Rakzawa	—	4.60	4.75
—	—	—	140	—	Siersza gór.	4.45—4.50	—	—
—	600	—	700	—	Tepege	5.75—5.80	—	5.80
—	600	—	1.000	—	Tespy	14.05—14.30	14.60—14.65	14.70
—	—	—	1.000	—	Zieleniewski	0.30	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	1.55	—	—
—	112	—	140	—	Azot	0.31	—	0.31
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0.47—0.48
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	0.12	—	0.12—0.12 1/2
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	11.20—11.40	11.50	11.50
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	3.10	3.05—3.10	—
—	1.000	—	1.000	—	G zociagi	0.20—0.22	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	12.40—12.50	12.60	12.80
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	13.05—13.10	13.40—13.45	—
—	400	—	5.00	—	Jaworzno (drobne)	13.80—13.90	14.05	14.25
—	600	—	500	—	Len	0.34—0.36	0.36	0.35—0.37
—	—	—	1.000	—	Lesienice	1.40	1.45	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkusz	1.05—1.05	1.05—1.10	1.05—1.10
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	285	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	1.60	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośnie	1.05	—	1.00
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	0.01	—	—

ZIEMNIANKI DO SADZENIA

KUPUJE I SPRZEDAJE
BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

UL. KOPERNIKA 4. — Adres telegraficzny: „LWOZIEMIAN“.

PENSIJONAT Anuta, Kopernika 3, tel. 23.00, wolny pokój frontowy na dwie osoby. 2545

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem u inteligentnej rodziny młodego urzędnika na poważnym stanowisku. Poważne referencje. Zgłoszenia dla „Ukończony prawnik“ do Administracji. 2560.

POKOJU niemeblowanego lub z meblami dla samotnych katechizatorów poszukuje w okolicy Nowego Świata lub I-szej dzielnicy. Zgłoszenia w administracji dla L. K. 2534

ASYSTENT Politechniki poszukuje pokoju kawalerskiego ze światłem elektrycznym. Adm. pod „Solidny lokator“. 2483

NAUCZYCIELKA znajdzie mieszkanie utrzymanie za przygotowanie osoby starszej do matury. 2486

POKOJU (nieumeblowanego) z utrzymaniem w dzielnicy domu poszukuje bezdzietna małżonka, dużo muzykująca. Zgłoszenia pod „Kwiecień“ Administracji. 2484

POKOJU eleganckiego, osobny wchód, okolica Śródmieścia poszukuje. Zgłoszenia Administracji „Kawalerowi“. 2515

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

JEUNE etudiant etranger donnerait des leçons de conversation et de la langue française. S'adresser: sous „Etudiant“. 2551

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową PKU Lwów, wydaną na nazwisko Kazimierza Rnmszewicza. 2537

UNIEWAŻNIAM się zgubioną książkę wojskową wystawioną przez PKU Lwów na nazwisko Iwan Zacharko. 2539

WASYL PASZKOWSKI rodem z Ostapia ad Skala unieważnia zgubioną kartę odroczenia wydaną przez PKU Tarnopol. 2531

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

ADMINISTRACJE kilku większych realności obejmie fachowiec, św. Józefa 6, I. p. 2428

PENSIJONAT w Jaremczu poszukuje właściciela z wkładem 3.000 zł. lub dzierżawcy. Inż. Grubecki, Turcka 3, 3-7 popoł. 2533

SANATORJUM i Zakład wodoleczniczy, Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Choroby nerwów i wewnętrzne. 2529

STROJENIE i naprawa fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon Nr. 1598. 2553

KTO pożyczyci nauczycielce 500 zł. Adm. „Słowa“ „Dobry interes“. 2546

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca „PILOT“ 2189
LWÓW, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

Dzieła, Broszury, Afisze, Czasopisma
oraz **wszelkie druki** przyjmuje
:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego“
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

ZAWIADANIA SIĘ P. T. KURACJUSZÓW,
że istniejący od 36 lat

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
I PENSIJONAT

Dra JÓZEFA KOŁĄCZKOWSKIEGO
W SZCZAWNICY

prowadzony będzie nadal przez dotychczasowy Zarząd, który przyjmuje zgłoszenia na sezon wiosenny i letni, zapewniając na żądanie dogodną komunikację do kolei. Kuchnia wykwinna. Własny obszerny park prywatny. — Ceny tegoroczne niższe. Korespondencje adresować wyłącznie do:

ZARZĄDU ZAKŁADU
Dra JÓZEFA KOŁĄCZKOWSKIEGO
W SZCZAWNICY. 2250

KIEROWNICTWO REJONU INŻ. SAP.
W KRAKOWIE

2254 zawiadamia

że równocześnie ogłasza w „Polsce Zbrojnej“ i w „Monitorze Polskim“ przetarg na remont koszar Głowackiego w Krakowie.

Tynkturę na pluskwy, zacherlin, moline, naftalinę, truciznę na myszy i szczury, proszek na karakony, szczotki różne poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34 a.
2473

Baczność Ogrodnicy i Ogrodniczki

„PRZEGLĄD OGRODNICZY“

pod redakcją Sf. Makowieckiego i T. Grochowskiego wychodzący we Lwowie rozpoczął rozsyłanie bezpłatnie nasion kwiatów swoim prenumeratorom.

Kto ma ogród warzywny, kwiatowy lub sad, niech żąda numeru okazowego z projektem w Administracji 2349

we Lwowie, ul. Chorążczyzny 27.

!RADIO!

Firma „Elektryczność“

Józef Nagórski i Ska

Lwów, 3-go Maja 15.

Tel. 878 2564

montuje po cenach przystępnych kompletne stacje radiotelefoniczne

we Lwowie i na prowincji.

Odbiorniki tylko pierwszorzędne. Na składzie dla amatorów sprzęt radiotechniczny.

TARTAK na Lewandówce pod Lwowem przyjmuje kłose do przetarcia. Przeciera również na dykt. Wiadomość: Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 2553
20, parter, pod „Stenotypistka“. 2527

MARIAN PALKA, pozłotnik, Lwów, ul. Chodorowskiego 1. 11. Wykonuje ramy stylowe oraz wszelkie roboty kosićne w zakresie pozłotnictwa wchodzące. Zgłoszenia listowne, Wulecka a. 2549

ARCHITEKT - BUDOWNICZY

Któryby mógł podjąć się **BUDOWY**
wielkiej SALI balowej z lożami

na principalnej ulicy Lwowa
na dogodnych splatach
raczy podać swój adres „dla poważnego przemysłowca“ do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, Kościuszki 2.

Na zasadzie otrzymanego od Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dniu 12 marca 1925 r. No. O. Sp. 218 Spr. Nr. 1148 tymczasowego pozwolenia na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o złotych 187.500 Sp. Akc.

ZJEDNOCZENI POLSCY PRZEMYSŁOWCY METALOWI

Spółka Akcyjna

ogłasza subskrypcję na emisję 1.500 sztuk akcji imiennych i 6000 sztuk akcji na okaziciela na warunkach następujących:

- 1) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji poprzednich emisji w ilości 3 akcji nowej emisji na 100 sztuk akcji emisji poprzednich;
- 2) dla wykonania poboru dla dawnych akcyj arjuszy, określa się termin do dnia 15 kwietnia r. b. poczem w razie, gdyby do tego terminu nie wszystkie akcje zostały przez dawnych akcjonariuszów rozebrane, zostanie ogłoszona nowa subskrypcja na nierzecbrane akcje z ponownym zaoferowaniem ich w ciągu dni 15 wszystkim dawnym akcjonariuszom;
- 3) reparaacji pozostałych akcji, na którą dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada według swego uznania;
- 4) cena emisji na akcje nowej emisji określa się na złotych 40.
- 5) pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom, akcji nowej emisji będą równane z akcjami poprzednich emisji z chwilą wpisania podwyższonego kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1925 roku.

Zapisy na akcje przyjmuje Zarząd Spółki Akcyjnej „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi, Spółka Akcyjna“ w biurach:

w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 4, w Krakowie, Główny Renek 45

w godzinach od 9 rano do 4 pop.

Zarząd Sp. Akc.

Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi
Spółka Akcyjna.

2253

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie

sprzeda w drodze publicznego przetargu dwa stare używane zbiorniki ropne o pojemności 500 m³ ustawione w rejonie Parowozowni w Stanisławowie.

Bliższe szczegóły zawarte są w formularzu ofertowym który otrzymać można w Stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.

Termin wnoszenia ofert upływa 6-go kwietnia b. r.

2252

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego III p. o powierzchni zabudowania około 1200 m² przy ul. Grodeckiej w obrębie Koszar Generała Bema we Lwowie.

Termin otwarcia ofert 16-go kwietnia 1925 godz. 10-ta. Szczegółowych wyjaśnień udzieli Referent budowlany Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Lwów: ul. Wałowa 1, 16 I. p. w godzinach urzędowych. 2524

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów.
L. dz. 1166/bud./25.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ LOKOMOBILI CLAUTON-SCHUTTLERWORTH

Locomobila 25 — 30 Koni 10 atm. (10 H. P.)
" 25 — 30 " 6 " (10 H. P.)
" 10 — 12 " 7 " (4 H. P.) 2437

JÓZEF STREER

warstwy maszynowe, LWÓW, KOŁATAJA 5.

PRZETARG

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na drobny remont konserwacyjny budynków wojskowych oddzielnie na roboty: murarskie, ciesielskie, ślusarskie, studniarskie, blacharskie i stolarskie w garnizonach Rawa Ruska, Kamionka Strumiłowa, Mosty Wielkie, Żółkiew i Brody, zaś w garnizonie Lwowskim na roboty studniarskie blacharskie i stolarskie.

Termin otwarcia ofert 28 marca 1925 r. w godzinach urzędowych na formularzu urzędowym, który otrzymać można w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Referat budowlany, w godzinach urzędowych, gdzie też udziela się szczegółowych wyjaśnień.

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów.
L. Dz. 1163/bud./25.

2494

Przetarg

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg nieograniczony na remont kanalizacji w budynku Ogniska Oficerskiego ul. Fredry 1. we Lwowie.

Termin otwarcia ofert 27 marca 1925 r. godz. 10-ta. Szczegółowych wyjaśnień udziela ref. bud. kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16, III p. w godzinach urzędowych.

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów
L. 1162/Bud/25

2525

Antena pokojowa! „**RADJO**“ Pracuje na głośnik!!

Chcąc uprzywilejować szerokiemu ogółowi Radio-Amatorów odbiór koncertów ogólnoeuropejskich, sprzedajemy odbiorniki konstruktorów i fabrykaty polskiego po cenach własnej produkcji a to:

ODBIORNIKI umożliwiające odbiór wszystkich stacji europejskich Zł. 90.
WZMACNIACZE 2 lampkowe. Zł. 75.

Wyrabia rozgałęźniki telefoniczne, transformatory nisk. częst. reostaty i inne części składowe do radio-telefonii.

Przyjmuje aparaty radiofoniczne do napraw, buduje anteny i instaluje odbiorniki. 1170

„WARRADJO“ ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE FELIKSA PIETRUSZKI

Lwów, ul. Janowska Nr. 37. — Tel. 30—33. 2425

DYWANY KUCHNIE KOLDRY DRELIANY
FIRANKI KAPY MATERACE MATER. MEBL.
PORTIERY NARZUTY PODUSZKI SIENNIKI
SYPIALNIE JADALNIE-SALONY OTOMANY ŁÓŻKA-ZELAZNE

Józef Schuster

Lwów, Rutowskiego 10. Telefon Nr. 32-54.

Przerobienie kółder, materaców w jednym dniu. 2321